

**JAK PRACUJE RZĄD I SPOŁECZEŃSTWO
NAD PODNIESIENIEM GOSPODARCZYM
WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO.**



338.1(438)(021) "1935"

Referat na 18-VIII 1935 r.

Zmiany jakie zachodzą w stanie posiadania ziemi sięgają głęboko w ustrój państwa i wywierają potężny wpływ na organizację życia rolniczego we wszystkich jego przejawach. Zjazd obecny nie jest zebraniem, na którym można by było omawiać historję i rozwój organizacji rolniczych w Polsce. Nie można jednak pominąć momentu zwrotnego, w tej dziedzinie, jakim był dzień 1 kwietnia 1933 roku, t.j. data powstania Izb Rolniczych na terenie całej Polski. Powstanie samorządu gospodarczego w rolnictwie, zrównało rolnictwo Polski z rolnictwem innych państw, które Izby Rolnicze od dawna posiadały, oraz zrównało pod względem organizacyjnym rolnictwo z innymi dziedzinami wytwórczości, które posiadały już dawniej swe samorządy gospodarcze w postaci Izb Przemysłowo-Handlowych czy Rzemieślniczych.

Izby Rolnicze powołane są do reprezentacji i obrony interesów rolnictwa samodzielnego, popierania rolnictwa przez zakładanie i prowadzenie szkół rolniczych, organizowanie doświadczałnictwa i prowadzenie zakładów rolniczych, doświadczałnych i zootechnicznych, udzielanie porad rolnych, badanie opłacalności poszczególnych gałęzi rolnictwa, organizowanie hodowli i nadzór nad gospodarstwami hodowlanymi, kwalifikowanie zwierząt hodowlanych, organizowanie produkcji nasion siewnych i ich kwalifikację, specjalną pomoc w organizowaniu nowych gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego i współdziałaniu przy zaspakajaniu wszelkich potrzeb rolniczych. Wreszcie ostatnią dziedziną prac Izb Rolniczych jest wykonywanie czynności Izbom przez Państwo zleconych na zasadzie różnych ustaw i rozporządzeń, czyli t. zw. czynności zlecone, n. p. wykonanie ustawy o nadzorze państwa nad hodowlą i t. d.

Dochody swe Izba czerpie z udziału w podatku gruntowym i podatku samorządowym do tego podatku i dla tego, kaźden płatnik podatku gruntowego jest członkiem Izby i ma prawo domagać się aby Izba obsłużyła go w sposób statutem Izby przewidzianym. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby Izba miała możność nawiązać bezpośrednie stosunki z tysiącami rolników z terenu całego województwa i dla tego Izba opiera się na organizacjach rolniczych. Z organizacji rolniczych, działających na naszym terenie wymienić należy Okręgowe Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, Powiatowe Związki Rolnicze i szereg organizacji branżowych, jak: Koła i Związki Hodowców Konia Remontowego, Koła hodowli bydła czerwonego polskiego, koła ogrodniczo-pszczelarskie, związek plantatorów tytoniu i inne organizacje, będące w stadium organizowania się.

Organizacje te, z jednej strony pozwolą Izbie dotrzeć do samej wsi, z drugiej strony silne organizacje, posiadające licznych członków stanowiąc będą silną podbudowę Izby w spełnianiu jej zadań. Tylko oparcie się Izby o mocne i liczne organizacje, pozwoli Izbie być wy-

razicielką opinii i potrzeb oraz interesów rolnictwa naszego rejonu i spełnić swe pierwsze zadanie reprezentowania rolnictwa, przez występowanie do odpowiednich władz rządowych i samorządowych z wnioskami, omawiającymi ogólne potrzeby rolnictwa. Delegowanie przez Izbę swych przedstawicieli do różnych ciał samorządowych i istniejących przy władzach organów doradczych, również dopiero wówczas będzie rozstrzygnięte w należyty sposób, gdy rolnictwo będzie dostatecznie silnie zorganizowane. Delegatów swych Izba nie będzie potrzebowała wyłaniać spośród znanych jej jednostek, a czerpać będzie mogła z samych organizacji. Opinjowanie przez Izbę projektów ustawodawczych także może być w pełni wypełnione tylko przy istnieniu sprężystych organizacji terenowych, z którymi byłaby możliwość szybkiego i łatwego porozumienia się w każdej chwili.

Sytuacja ekonomiczna wywołana skutkami wojny sięgnęła głęboko we wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Rolnictwo znalazło się w nowych zupełnie warunkach. Dawny liberalizm gospodarczy ustąpił daleko posuniętej ingerencji Państwa. Wpływ Państwa na życie gospodarcze rozwinięty bardzo silnie w wielu krajach powojennej Europy nie mógł pozostać bez wpływu na rozwój stosunków gospodarczych w Polsce. Izby Rolnicze, jako oficjalne reprezentantki rolnictwa muszą też w dziedzinie organizowania produkcji i zbytu rolniczych produktów zająć stanowisko aktywne, przez opracowywanie i wcielanie w życie programów dla poszczególnych działów wytwórczości rolnej, dostosowanych do gospodarczej polityki Państwa i warunków naturalnych poszczególnych terenów, działalnością Izby objętych. Pragnę Panów zapoznać w grubych zarysach z tem, co Izba Rolnicza dotychczas zrobiła i jakie ma zamierzenia na najbliższą przyszłość w poszczególnych dziedzinach swej pracy.

W zakresie produkcji roślinnej w związku z nową polityką gospodarczą Państwa, dążącą w kierunku eksportu hodowlanego zwrócić należy większą uwagę na produkcję pasz, a więc w pierwszym rzędzie pasz okopowych i motylkowych. Trudno jest co do innych roślin uprawnych zalecać poszczególne gatunki, jedno jest rzeczą pewną, że jakość zbóż chlebowych stale się obniża w niektórych okęgach i napotyka w dzisiejszych trudnościach zbytu wprost na niemożliwość ulokowania na rynkach zagranicy. Dążeniem Izby jest przeprowadzenie standaryzacji obsiewu tak pod względem gatunku jak i pod względem terytorjalnym. Dla rolnika niezawsze momentem najważniejszym jest wysokość plonu, a ważniejszym często jest pewność. Korzystając z doświadczeń specjalnych zakładów doświadczalnych oraz z obserwacji dokonanych w terenie, propaguje Izba na poszczególne tereny te gatunki zbóż, które najbardziej są odpowiednie dla warunków terenowych, czy to przez specjalne dostosowanie do typu gleby, czy też specjalną odporność na niekorzystne warunki, jakie w danej okolicy stale się powtarzają. Biorąc pod uwagę sąsiedztwo z Prusami Wschodnimi, popiera Izba i propaguje specjalnie polskie odmiany ziemniaków rakoodpornych. Ponieważ zapotrzebowanie na nowe nasiona specjalnych gatunków w związku z organizacją powiatowych związków rolniczych i ich specjalnie rozwiniętą w tym kierunku działalnością stale wzrasta, dąży Izba do zorganizowania na terenie własnym reprodukcji nasion ziemniaków, aby w ten sposób możliwie najniższym kosztem móc miejscowych drobnych rolników zaopatrzyć w doborowe nasiona siewne. To samo tyczy się reprodukcji ziemniaków rakoodpornych, których produkcję rozpoczęły ogniska kultury rolnej. Sprawa ta jest dla nas specjalnie ważną, biorąc pod uwagę możliwości zawleczenia zarazy raka

ziemniaczanego, od której nasze województwo szczęśliwie jest do tej pory wolne. O produkcji lnu mówiłem wielokrotnie na terenie całego województwa, nie będę więc się teraz powtarzał, zaznaczyć jednak pragnę, że obecnie Izba zajmuje się wspólnie z Bazarem Przemysłu Ludowego organizacją zbytu włókna tak, aby ta gałąź produkcji mogła być całkowicie objęta działalnością Bazaru. Wreszcie jednym z wielkich problemów jest sprawa zagospodarowania łąk zmeljorowanych. Na odcinku tym nastąpiło pewne porozumienie i uzgodnienie prac między Urzędem Wojewódzkim i Izbą Rolniczą. Przy planowaniu prac meljoracyjnych przez Urząd Wojewódzki będzie stale Izba Rolnicza dokonywała ekspertyz rolniczych tak, aby meljorowane były przede wszystkim te tereny, które gospodarczo w tym celu najlepiej się nadają. Częste narzekania, że meljoracje obniżyły zbiór siana skutkiem przesuszenia, okazały się niesłuszne, a jedynym powodem tego było brak zagospodarowania łąk, które po meljoracji tego bezwzględnie wymagały. Z uwagi na ogromne obszary łąk i szybkie tempo prac meljoracyjnych, pomoc w zagospodarowaniu łąk będzie jedną z podstawowych prac Izby, tembardziej, że dostarczenie odpowiedniej paszy i taniej łączy się znowu ściśle z hodowlą i nową polityką gospodarczą o której już wspominałem. W zakresie ogrodnictwa stara się Izba objąć swoją opieką jak największą ilość sadów celem nauczania rolników odpowiedniego ich pielęgnowania i zwalczania szkodników. Rozwój warzywnictwa popierany jest przez prowadzenie konkursów ogródków warzywnych w akcji przysposobienia rolniczego i w Kołach Gospodyń Wiejskich. Dostateczny rozwój warzywnictwa ma donieść znaczenie w odżywianiu się ludności, które na wsi polskiej jest wybitnie jednostronne.

Przechodząc teraz do hodowli i omawiając poszczególne działy podkreślić trzeba, że Polska posiada koni zbyt dużo, lecz jednocześnie mało wartych. W wielu wypadkach ilość koni należałoby ograniczyć na korzyść bydła mlecznego, które w wielu okolicach znajduje się w niedostatecznej ilości. Hodowlę koni pragniemy podnieść przede wszystkim przez ich uszlachetnienie i podniesienie ich wartości. W dotychczasowej swej działalności na tym polu doprowadziła Izba do powstania 35 kół hodowców konia remontowego. W kołach tych Izba prowadzi pracę hodowlaną jedynie nad materiałem, który się do tego nadaje. Przeprowadzono rejestrację wszystkich klaczy, nadających się na matki, a obecnie troską Izby jest zapewnienie hodowcom dostatecznej ilości ogierów odpowiednich ras przez stałą kontrolę nad przychowkiem, uświadamianie ludności o sposobach racjonalnego wychowu. Pragniemy dojść do takiego stanu hodowli, aby do hodowli używany był jedynie materiał naprawdę odpowiedni, a wówczas i możliwość zbytu konia w formie remontu wojskowego jak i materiału eksportowego stworzy dopiero opłacalność tych gałęzi hodowli.

Hodowla bydła, jeśli wziąć całość województwa stoi bardzo słabo. Mleczność naszych krów w większości wypadków może być kilkakrotnie zwiększona, zapewnienie dostatecznej ilości paszy i odpowiedni wychów mogą zdziałać bardzo wiele. Hodowcy bydła zorganizowani są w szeregu kół hodowlanych, gdzie zogniskowana jest cała praca nad poprawą bydła. Wprowadzona w szeregu gmin ustawa o państwowym nadzorze nad hodowlą doprowadzić może do dodatnich rezultatów dopiero wtedy, gdy będziemy dysponować dostateczną ilością odpowiednio dobrych buhajów. Aby ustalić wartość buhaja, musimy znać dokładnie jego pochodzenie i wartość użytkową matki, babki i t. d. W tym celu właśnie prowadzona jest praca kół hodowlanych, które przez kontrolę mlecz-

ności, pozwalają się zorientować w wartości materiału jakim się dysponuje, a jednocześnie przez propagandę racjonalnego żywienia doprowadza się do podniesienia mleczności, i zmniejszenia się różnic w udoju latem i zimą. Ustalenie wydajności mleka w poszczególnych oborach na jednym mniej więcej poziomie w ciągu całego roku, łączy się ściśle z funkcjonowaniem mleczarni, które obecnie pod tym względem napotykają na duże trudności.

Pod względem hodowli owiec teren nasz podzielić należy na dwa rejony, owcy kożuchowej i owcy wełnisto mięsnej. Praca Izby idzie głównie w kierunku dostarczenia terenowi odpowiedniej ilości tryków zarodowych, któreby we wspólnych stadach mogły dostatecznie oddziaływać na podniesienie jakości materiału. Wrzosówka nasza jako owca kożuchowa jest pierwszorzędnym materiałem i przy pracy nad jej uszlachetnieniem dostarczyć może futra zupełnie nie gorsze od owiec romanowskich. Dążenie do uszlachetnienia pogłowia przy jednoczesnym w miarę możliwości organizowaniu zbytu skór i umiejętności ich garbowania jest programem pracy Izby nad rozwojem hodowli wrzosówki. Jeśli idzie o owcę świniarkę białą, to kierunek prac pójdzie po linii zwiększenia ilości wełny, jej wyrównanie i podniesienie wagi owcy. Województwo nasze posiada ok. 300.000 owiec. Przy odpowiednim ich uszlachetnieniu daje to poważny dochód dla rolnika, całkowicie dzisiaj niewykorzystany. Produkcja wełny na naszym terenie, przy całym zaniedbaniu tej gałęzi hodowli, wynosi zgórá $\frac{1}{2}$ miliona kg. zaś Targi Poznańskie obroty wełny województwa białostockiego notują zaledwie w minimalnym procencie. Biorąc pod uwagę, że organizowanie transportu wełny na Targi Poznańskie jest wśród drobnych rolników niezmernie utrudnione, dąży Izba, w oparciu się o Bazar Przemysłu Ludowego, do zorganizowania Targów na miejscu, które umożliwiłyby drobnym rolnikom zbyć wełny po godziwych cenach z ominięciem przewozu do Poznania i z powrotem przemysłowi włókienniczemu w Białymstoku.

Organizację hodowli trzody chlewnej pragniemy dostosować do miejscowych warunków. Pewną część województwa zgodnie z warunkami naturalnymi, hoduje ciężką trzodę słoninową. Prace Zakładu Zootechnicznego w Swisłoczy idą w kierunku uszlachetnienia tej trzody i ustalenia najkorzystniejszych norm żywienia dla jej wychowu. Przez popularyzację tych zdobyczy, dostarczenie odpowiednich knurów oraz organizację zbytu do rzeźni spółdzielczej w Wołkowysku pragniemy umożliwić opłacalność tej produkcji. Pozostałe części województwa, które hodują świnię rasy wielkiej, białej, angielskiej napotykają na znaczne trudności w zbyciu, pragniemy organizować celem wspólnej sprzedaży swego materiału rzeźnego za pośrednictwem Kasy Targowej Warszawskiej, względnie przez organizowanie transportów wspólnych na giełdę mięsną w Mysłowicach. Są to zadania, których wykonania podjąć się powinny powiatowe organizacje rolnicze.

Korzystając z powstania w Białymstoku tuczarni drobiu i rzeźni eksportowej, stara się Izba w oparciu o koła gospodyń wiejskich, dostosować drób miejscowy do warunków wymaganych przez rynki zagraniczne. Od dwóch lat w szeregu gmin leżących w zasięgu rzeźni eksportowej propaguje się odpowiednie rasy i czyni się wysiłki w celu zorganizowania kontraktowej dostawy drobiu do rzeźni na wzór dostawy bekonów w bekoniarniach małopolskich. W rejonach drobiu nieśnego, drogą stałych konkursów dąży się do podniesienia nieśności i zorganizowania zbytu jaj przez spółdzielnie.

Po omówieniu fachowych działów wspomnieć trzeba o pracach

Izb organizacyjnych. Każde gospodarstwo, czy to powstałe, czy uzupełnione z parcelacji, czy też skomasowane przechodzi wstrząs, który niełatwo jest złagodzić. Przeważnie przytem drobny rolnik niedostatecznie zdaje sobie sprawę z konieczności zupełnego przeorganizowania swego gospodarstwa. Im trudniejsze są warunki ekonomiczne tem większą rolę odgrywa dobra organizacja przedsiębiorstwa. Doceniając wielką wagę tego zagadnienia, stara się Izba przyjąć rolnikom z pomocą przez instruktorów organizacji gospodarstw. Terenowa forma organizacji gospodarstw pozwala rolnikom pełne wykorzystanie wiadomości fachowego instruktora, zasięganie jego porad, i zorganizowanie gospodarstwa odrazu w należyty sposób, najbardziej w danych warunkach uzasadniony. Skromne fundusze Izby nie pozwalają na utrzymanie dostatecznej ilości instruktorów organizacji gospodarstw. W każdym razie będzie Izba dążyć i szukać dróg umożliwiających oparcie się w pracy na instruktorach rejonowych, którzyby przeszli specjalne wykształcenie w organizacji gospodarstw.

W miarę pogarszania się warunków gospodarczych dla walki z nimi potrzebna jest wielka wiedza fachowa. Rolnictwo naszego województwa pod względem szkół rolniczych zaniedbane jest specjalnie. Posiadamy tylko dwie szkoły rolnicze — żeńską w Kukowie i męską w Krzyżewie. Prace prowadzone w przysposobieniu rolniczym mogą szkołę zastąpić tylko częściowo. Dążąc do poprawienia tego stanu, wystąpiła Izba do odpowiednich władz szkolnych z memorjami o powołanie do życia nowych szkół rolniczych w ośrodkach rolnych, które w poszczególnych powiatach specjalnie na ten cel zostały przeznaczone. Wysuwając żądanie założenia nowych szkół, wypowiedziała się Izba za typem szkoły dwuzimowej, dostępniejszej dla drobnych rolników przez rozłożenie kosztów na okres dwóch lat i niepozabawianie rolnika pomocy w gospodarstwie w okresie największego nasilenia robót.

Kończąc ten referat wspomnieć jeszcze należy, że w opinjowaniu szeregu projektów starała się Izba bronić zawsze regionalne potrzeby naszego terenu. We wszystkich organach, gdzie społeczny czynnik rolniczy jest reprezentowany i gdzie zachodzi potrzeba obrony interesów rolniczych Izba deleguje swych przedstawicieli. Posiadamy swych delegatów w komisji odwoławczej podatku dochodowego, w komisji dla szacowania klęsk żywiołowych, w komisjach klasyfikacji gruntów i t. d.

Przebudowa ustroju rolnego na terenie województwa białostockiego.

Do prac Rządu nad przebudową ustroju rolnego, nad naprawą tegoż ustroju należą:

1. scalenie gruntów,
2. parcelacja,
3. zniesienie służebności, podział wspólnot i inne drobne regulacje, oraz
4. meljoracje rolne.

Prace te poprzednio prowadziły Urzędy Ziemskie, obecnie, po zespoleniu od roku 1934, prowadzą władze administracji ogólnej t. j. Starostwa i Urzędy Wojewódzkie.

Rząd już w zaraniu swego powstania, od roku 1918, przystąpił do odbudowy kraju i w dziedzinie struktury rolnej, i kiedy wojska polskie pod komendą Naczelnego Wodza skutecznie wykuwały stałe granice Polski na licznych frontach—Rząd prowadzi prace nad uporządkowaniem warsztatów drobnych rolników, by dać możliwość lepszej egzystencji swym bohaterom po powrocie ich do ognisk domowych.

Siłą rzeczy tak olbrzymie prace musiały być rozłożone na okres paru dziesiątków lat, nie inaczej to było i w innych państwach, które te same zadanie musiały u siebie wykonać. Obecnie Rząd, w nieustannym swym dążeniu do podniesienia materialnego i kulturalnego stanu wsi, prace nad naprawą istniejącego ustroju rolnego postawił za jeden z naczelných swych zadań i prace te, pomimo kryzysu, prowadzi z dużym wysiłkiem i dużym nakładem środków finansowych.

Przedstawię Panom w liczbach orientacyjnych, co w poruszonej dziedzinie mieliśmy do zrobienia, co zrobiliśmy dotychczas, a co pozostało do zrobienia.

Scalenie gruntów.

Rozpocznę od scalenia gruntów, przeprowadzenie którego, jak Panom wiadomo, w naszych warunkach ma kolosalne znaczenie gospodarcze i społeczne.

Szachownica gruntowa występuje u nas nieraz w potwornych rozmiarach, nierzadkie są wsie, gdzie poszczególne drobne gospodarstwa składają się z 200 i więcej nieforemnych wąskich działek, porozrzucanych na terenie całej wsi.

Czy w tych warunkach można prowadzić jakiegokolwiek racjonalne gospodarstwo rolne?

1. w/g danych statystycznych z roku 1921 gospodarstw posiadających swe grunty w szachownicy obliczano:

a) na terenie całego Państwa około 1,5 miliona o powierzchni około 10 milionów ha,

b) na terenie naszego województwa około 200.000 o obszarze około 1.800.000 ha, co stanowi mniej więcej 1/5 część w stosunku do szachownicy, występującej na terenie całego Państwa.

2. Na dzień 1. I. 1935 r. scalenie wykonano:

a) na terenie całego Państwa 3.600.000 ha, czyli 1/3 cz. gruntów będących w szachownicy na początku,

b) na terenie naszego województwa 840.000 ha, czyli wykonaliśmy 1/4 część tego, co zrobiono na terenie Państwa i połowę tego, co było do zrobienia na terenie województwa.

3. Obecnie rocznie wykonujemy scalenia:

a) na terenie całego Państwa około 400.000 ha,

b) na terenie województwa około 80.000 ha, czyli wykonujemy rocznie na terenie województwa 1/5 część tego, co robi się rocznie na terenie całego Państwa.

4. O ile scalenie gruntów będzie prowadzone w dotychczasowym tempie, to zakończymy scalenie:

a) na terenie całego Państwa za 17 lat,

b) na terenie naszego województwa za 11 lat, a to z uwagi na większy rozwój prac scaleniowych na terenie województwa.

Rozpatrując postęp prac scaleniowych na terenie naszego województwa za ubiegłe lata, poczynając od roku 1918, zobaczymy, że największego rozwoju prace scaleniowe doznały od roku 1926, bowiem w jednym tylko roku 1926 wykonano zostało scalenie na obszarze 68.500 ha, kiedy w przeciągu lat 8-iu, od roku 1918 do 1925 włącznie, wykonano zostało 99.000 ha.

Największego napięcia prace doznają w roku 1929, w którym wykonano 107.000 ha, od tego roku, z powodu kryzysu, zaznacza się spadek prac do 65.000 ha w roku 1933; wszakże prace scaleniowe, jako mające zasadnicze znaczenie dla dobrobytu wsi nie zostały przez Rząd zaniechane, a poczynione były kroki do pozyskania środków finansowych i obniżenie kosztów wykonania (koszty wykonania zmniejszone zostały o 50%); obecnie wykonanie ustabilizowało się na poziomie około 80.000 ha rocznie.

O napięciu prac mogą Panowie wyrobić sobie pojęcie, jeżeli wezmą pod uwagę, że na terenie naszego województwa w r. b. jednocześnie prowadzi się scalenie w 590 wsiach na ogólnym obszarze 292.000 ha, przez około 300 mierniczych rządowych, przysięgłych i ich personel pomocniczy, kosztem około 1.300.000 zł.

Osiągane przy pomocy scalenia korzyści są kolosalne: scalenie powoduje podniesienie metod gospodarowania, zwiększa obszar uprawny, podnosi produkcję rolną i wartość ziemi.

Licząc bardzo ostrożnie, można przyjąć, że zarówno wartość produkcji rolnej, jak i wartość ziemi po scaleniu, wzrasta u nas przeciętnie conajmniej o 50% — niech Panowie policzą to w stosunku do 10 milionów ha szachownicy, a otrzymają miljardy złotych.

Parcelacja gruntów.

Jeżeli rozchodzi się o parcelację gruntów, to nie odgrywa ona na terenie naszego województwa tak dużego znaczenia, jak scalenie gruntów, a to wobec małego zapasu ziemi, ustawowo przewidzianego do parcelacji.

Wszakże i tu osiągnęliśmy pokaźne wyniki, bowiem rozparcelowano zostało na terenie naszego województwa około 180.000 ha, zaś pozostało do parcelacji około 30.000 ha.

Zniesienie służebności.

Służebności, czyli serwituty, przeważnie pastwiskowe i leśne przysługują drobnym gospodarstwom włościańskim na gruntach dworskich. Serwituty zostały, jak wiadomo, ustalone przez Rząd Rosyjski ze względów politycznych, by rzucić kość niezgody pomiędzy wsią a dworem i tem samem podwarzyć jedność narodową.

Prace te są na terenie naszego województwa na ukończeniu wykonaliśmy zniesienie służebności w 1047 miejscowościach, wydzielając za służebności około 38.000 ha gruntu i przyznając około 800.000 zł. w gotówce.

Pozostały do zakończenia tylko takie już nieliczne objekty, gdzie zniesienie służebności może być dokonane łącznie ze scaleniem.

Meljoracje rolne.

Wyniki prac Rządu nad naprawą ustroju rolnego nie byłyby pełne, gdyby grunty poddane przebudowie nie były zmeljorowane. Wszak w/g danych statystycznych z roku 1927 obszar nieużytków w Państwie, wymagających odwodnienia, wynosi około 2.200.000 ha.

Prace meljoracyjne w związku z przebudową ustroju rolnego zostały zapoczątkowane w roku 1928 i doznają dużego rozwoju.

Prace meljoracyjne należy podzielić na dwie kategorie:

1. meljoracje szczegółowe, t. j. osuszanie gruntów rowami otwartymi i
2. meljoracje podstawowe, t. j. regulację rzek.

Meljoracje szczegółowe Urząd organizuje w ten sposób, że daje nadzór techniczny, a zainteresowani dają swą siłę roboczą i materiały do umocnień, zaś regulację rzek organizuje przy pomocy kredytowej z Funduszu Pracy oraz przy równoczesnem współdziałaniu samorządów i zainteresowanych.

W okresie od roku 1928 do chwili obecnej wykonano na terenie naszego Województwa rowów otwartych i kanałów na długości 1055 km. oraz regulacji rzek na długości 145 klm. o kubaturze wykopu 3.210.000 m³. Rowy powyższe i rzeki zostały opłotkowane na długości 664 klm. i odarniowane na skarpach na łącznej powierzchni 195 hektarów, w ten sposób odwodniono około 32.000 ha gruntów ornych, pastwisk i łąk, oraz przez regulację rzeki osiągnięto podstawę do dalszych meljoracji szczegółowych.

Oddłużenie gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

W wyniku przebudowy ustroju rolnego powstały duże należności od zainteresowanych. Rząd Rozporządzeniem Prezydenta z dnia 24.X. 1934 r. (Dz. Ust. poz. 842) zastosował względem tego zadłużenia duże ulgi, a mianowicie:

Obniżeniu podlega reszta niespłaconej należności F. O. R. R. w/g stanu na dzień 31 grudnia 1934 r.:

I. przez umorzenie od 1/3 do całości pożyczek, udzielonych przed dniem 1. VII. 1932 r. przy scaleniu gruntów, parcelacji, meljoracji i in. przy przebudowie ustroju rolnego.

II. przez umorzenie nadwyżki między poprzednio wymierzonymi opłatami, a normami, obecnie obowiązującymi z tytułu opłat za scalenie gruntów.

III. przez umorzenie całości opłat za prace meljoracyjne od dłużników, posiadających gospodarstwa nieprzekraczające 50 ha, z wyjątkiem opłat za drenowanie gruntów, a również w tym wypadku nieumorzone opłaty nie mogą przekraczać 350 zł. od 1 ha gruntów zdrenowanych, nadwyżka zaś podlega umorzeniu.

IV. za działki nabyte z parcelacji rządowej umorzenie wynosi do 90% w zależności od czasu, w którym dokonywany był poprzedni szacunek działek.

V. umarza się w całości należności, nieprzekraczających 10 zł. z poszczególnego tytułu, przypadających od jednego dłużnika.

Pozatem umorzone zostały w całości należności z tytułu oprocentowania za zwłokę lub odroczenie.

Splata pozostałej po oddłużeniu należności rozłożona została na dłuższy okres czasu, bez oprocentowania przy okresie spłaty do lat 5, zaś przy okresie spłaty dłuższym niż 5 lat — przy oprocentowaniu 3% w stosunku rocznym, przy czem roczna rata nie może być niższa niż 20 zł. w stosunku do jednego gospodarstwa.

Kwalifikacja gruntów dla podatku gruntowego.

Na zakończenie zwrócę Panów uwagę na nową pracę, którą podejmuje Rząd w r. b., pracę również olbrzymią i w swych skutkach dla interesów rolników doniosłą — jest to kwalifikacja gruntów dla podatku gruntowego.

W Dz. Ust. Nr. 27, poz. 203 znajdują Panowie odnośną ustawę, a w Nr. 52, poz. 304 rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

Klasyfikacja gruntów będzie przeprowadzona na rachunek Skarbu, jedynie zainteresowani podczas dokonywania klasyfikacji obowiązani są dostarczyć świadczeń w naturze: robotnika, podwód, kołków, mieszkania dla personelu klasyfikacyjnego.

Zwracam p.p. uwagę, że klasyfikacja ta nie ma na celu określenia wysokości podatku gruntowego, a jedynie posłuży do sprawiedliwego rozłożenia tegoż podatku.

Klasyfikację przeprowadzą Powiatowe i Wojewódzkie Komisje Klasyfikacyjne, na czele których stoi Główna Komisja Klasyfikacyjna.

Czynnik społeczny i fachowy w tych Komisjach jest w wysokim

stopniu reprezentowany, przewidziane jest również odwołanie na drodze instancji.

Pracę nad klasyfikacją w terenie będą rozpoczęte już w r. b. — prawdopodobnie we wrześniu.

Panowie, jako reprezentanci społeczni proszeni są o żywe zainteresowanie się tą sprawą, o spopularyzowanie jej wśród społeczeństwa, a to ze względu na społeczny charakter tej sprawy i jej naprawdę doniosłe znaczenie dla interesów rolników.

Rządowi bardzo zależy, by kwalifikacja ta, przeprowadzenie której pochłonie bądź co bądź duże sumy, została dokonana sprawiedliwie.

Na terenie naszego województwa ma być sklasyfikowano około 3,5 milionów ha.

Jak Panowie widzą w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego, własnym wysiłkiem Rządu i społeczeństwa, bez blagi i reklamy dokonujemy dzieła, które może zaimponować Europie, dzieła, które swojemi rozmiarami jest naprz. większe od osuszenia przez Musoliniego błot Pontyjskich, o czym rozpisuje się prasa włoska i europejska, jak o dokonanych cudzie dwudziestego wieku.

W ten sam sposób została zorganizowana doskonała armja, wybudowana Gdynia.

Niech ten jeden przykład wysiłku zbiorowego zachęci nas do dalszej wyteżonej pracy nad przerodzeniem wsi na podobieństwo i obraz krajów kulturalnych.

Aktualne zagadnienia w samorządzie terytorjalnym.

Znaczenie samorządu terytorjalnego jeszcze dotychczas nie jest należycie oceniane przez obywateli naszego Państwa.

Nie zdajemy sobie sprawy, że dzięki samorządowi ludność przez wybranych przez nią przedstawicieli bierze bezpośredni udział w zarządzie czyli administracji ogólnej Państwa.

Władza państwowa powierzyła jej szereg ważnych zadań do spełnienia w dziedzinie gospodarczej, zdrowotnej i kulturalnej, które wykazuje we własnym zakresie oraz przeznaczyła jej znaczną ilość spraw do załatwienia z zakresu poruczonego.

Spełniając przekazane jej zadania przez wybranych swych przedstawicieli w zarządach i radach gmin wiejskich i miejskich oraz związków powiatowych i wojewódzkich — ludność uczy się zastanawiać nad potrzebami gminy, powiatu, województwa i potrzeby te w miarę sił i środków zaspakajać — a więc wykonywać pracę obywatelską dla dobra powszechnego.

O wielkości i znaczeniu zadań, jakie ludność wykonywa w samorządzie miejscowym mogą wskazać bezpośrednio sumy, wydawane przez związki samorządowe na terenie całego Państwa. Wyniosły one w ubiegłym roku znaczną sumę 607 milionów złotych, a ponieważ wydatki budżetowe całego Państwa wynosiły 2.168.000 zł. stanowiły one 28% ogólnej sumy tych wydatków. Suma olbrzymia.

Samorząd na terenie tej części Państwa Polskiego, która była pod zaborem rosyjskim, powstał dopiero z chwilą odrodzenia Państwa Polskiego, bo przecież istniejąca za czasów rosyjskich gmina wiejska i organizowany przez okupantów Niemców wojenny samorząd, do właściwego samorządu zaliczyć nie można.

Z chwilą więc powstania Państwa Polskiego samorząd zaczął stawiać swe pierwsze dziecinne i młodzieńcze kroki i żył błędami dziecka i zapałem młodzieńca.

Niski stan gospodarczy i kulturalny kraju, pozostawiony jako spuścizna po długoletniej niewoli, zniszczenie, dokonane przez wojnę, wywołały w nowopowstałych samorządach dążenie do jak najszybszego usunięcia śladów zniszczenia, do podnoszenia stanu gospodarczego i kulturalnego tej połaci kraju, by ją jak najprędzej zrównać z innymi dzielnicami Polski, lepiej zagospodarowanymi. Łatwy kredyt ułatwiał to zadanie.

I zaczęła się przebudowa życia gospodarczego we wszystkich gałęziach pracy samorządów i powstawały nowe wartości gospodarcze i kulturalne w dziedzinie komunikacji w postaci nowozbudowanych i dobrze utrzymanych dróg, w dziedzinie zdrowia w postaci szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni, w dziedzinie opieki w postaci przytułków, ochron, sierocińców, na polu oświaty w postaci nowych budynków szkolnych, dla szkół powsze-

chnych i szkół zawodowych w postaci bibliotek i muzeów, na polu rolnictwa w postaci ferm wzorowych, zakładów doświadczalnych, szkół rolniczych, stacji hodowlanych, lecznic dla zwierząt, spółdzielni, na polu użyteczności publicznej w postaci przedsiębiorstw jak rzeźnie, elektrownie, wodociągi, kanalizację itp.

To zbyt szybkie dążenie do rozbudowy życia gospodarczego i kulturalnego, często bezplanowe, nie liczące się ze stanem materialnym ludności, stworzyły przerost gospodarki samorządowej ponad siły płatnicze ludności.

Kryzys gospodarczy, który objął po wojnie cały świat i który przejął się na naszym terenie w r. 1929 przyspieszył ujawnienie tego zjawiska i zjawisko to spotęgował.

Samorzady nie umiały szybko dostosować swej gospodarki do wzrastającego z każdym rokiem kryzysu gospodarczego i nie mogły często zahamować w porę swego pędu do prac inwestycyjnych, domagającego się przynajmniej wykończenia rozpoczętych prac.

Stąd powstało załamanie się samorządów — ich znaczne zadłużenie, przerastające często ich siły finansowe i możliwości spłaty.

A potem przyszło otrzeźwienie i młodzieńczy zapał musiał ustąpić męskiemu obrachunkowi sił i środków.

I zaczęły samorzady same lub pod wpływem nakazów zgóry wprowadzać oszczędności, ograniczać wydatki, dostosować je do zmniejszających się z każdym rokiem dochodów, kasować to, co przerosło siły finansowe ludności i co nie można było utrzymać. Cofano się wstecz, lecz jednocześnie uczono się, że winno się w racjonalnej gospodarce dostosowywać wszystkie gałęzie pracy do możliwości życiowych, do realnych środków finansowych, że życie można budować tylko na trwałych podstawach.

Samorzady przeszły w okresie pięcioletniego kryzysu gospodarczego ciężką szkołę życia, o której winni zawsze pamiętać obecni i przyszli działacze samorządowi, by nie popełniać na nowo starych błędów, nieprzemyślanych prób i improwizacji.

W tym okresie zmagania samorządu z pogłębiającym się kryzysem, rząd starał się dopomóc samorządom i przyspieszyć chwilę ich uzdrowienia.

Przedewszystkiem Rząd postanowił ujednostajnić ustrój samorządów we wszystkich dzielnicach Polski i zrobić go więcej sprawnym w działaniu, zdolnym do energicznego i rozumnego działania.

I oto w r. 1933 wyszła nowa ustawa samorządowa, która na całym terenie Państwa ujednostajniła ustrój samorządu, wprowadzając między innymi na całym terenie jednolitą gminę zbiorową wiejską i gromadę.

Wprowadziła jednakowe zasady wyborcze do organów samorządowych i jednakową organizację nadzoru nad samorządem.

Zwiększyła władzę kierowników samorządu — starostów, prezydentów, burmistrzów, wójtów, zwiększając jednocześnie ich odpowiedzialność za gospodarkę w samorządach.

Rozgraniczyła kompetencje władz stanowiących i wykonawczych, t. j. zarządów i rad i wskazała dokładnie jakie prawa i obowiązki mają rady a jakie — zarządy w związkach samorządowych.

Przedłużyła kadencję t. j. okres, na jaki zostali wybrani członkowie zarządów i rad do lat 5 oraz zwiększyła wiek wyborców — od 24 lat i wiek wybieranych do zarządów i rad — od lat 30.

Wogóle nowa ustawa zrobiła samorząd więcej sprawnym w działaniu, a tem samem więcej zdolnym do prowadzenia energicznej rozumnej gospodarki.

Nowo przeprowadzone wybory w r. 1933 wprowadziły do zarządów i rad związków samorządowych — nowych ludzi, którzy ze świeżymi siłami, z zapałem zabrali się rzeczowo do pracy samorządowej, nie wnosząc do

niej haseł partyjnych i walk klasowych. W województwie białostockiem wybrani członkowie rad gromadzkich i gminnych, sołtysi, podsołtysi, wójci, podwójci i ławnicy, członkowie zarządów rad gminnych miejskich i związków powiatowych i wojewódzkich stanowią pokaźną grupę osób pracujących w samorządzie powyżej 45.000, zaprawiających się do pracy obywatelskiej.

Nie tylko na ustrój lecz i na gospodarkę finansową samorządów Rząd zwrócił uwagę.

Szereg wydanych rozporządzeń w r. 1932 przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nauczyło jak prawidłowo należy sporządzać i ustalać budżety związków komunalnych, jak prowadzić prawidłowo kasowość i rachunkowość związków.

Rząd nakazywał wprowadzić jak największą oszczędność i planowość do gospodarki samorządowej i dopomagał w tej akcji samorządom przez wydawanie zarządzeń i instrukcji, badanie gospodarki i wskazywanie na jej braki, wreszcie przez powołanie do życia w r. 1932 i w r. 1935 komisji oszczędnościowych.

Dzięki tej polityce, a także wskutek zmniejszających się dochodów zmniejszyły się znacznie wydatki samorządów. Gdy pięć lat temu przed rozpoczynającym się kryzysem w całym Państwie wydatki wynosiły 1 miliard 262 milionów, to w roku ubiegłym 607 milionów, a więc zmniejszyły się zgorą o 50%.

W województwie białostockiem 229 związków samorządowych t. j. gmin wiejskich i miejskich i powiatowych związków dokonało wydatków w r. 1933/4 na sumę zgorą 19 milionów. Wydatki zwyczajne stanowiły sumę 16 milionów 300 tysięcy złotych, z czego gminy wiejskie wydały 4 milj. 800 tys., gminy miejskie 7.200 tys., powiatowe związki 4.300 tys. zł.

Jeżeli porównamy obecne wydatki samorządów z wydatkami ostatniego roku budżetowego przed nastaniem kryzysu t. j. z roku 1928/9, to okaże się, że wydatki zmniejszyły się o 52%, jeżeli porównamy trzy ostatnie lata, to zmniejszenie wyniesie 23%.

Z tych cyfr widzimy, że akcja oszczędnościowa prowadzona była w naszych samorządach z należytem natężeniem według wymagań władz nadzorczych i komisji oszczędnościowych, działających w 1932 r.

Zmniejszenie wydatków osiągnięto przez przeprowadzenie znacznych oszczędności w wydatkach na administrację samorządów, ich zakładów i przedsiębiorstw, przez zmniejszenie zapomóg towarzystwom oświatowym, kulturalnym i dobroczynnym, zmniejszenie zakresu prac w każdej gałęzi, wreszcie przez skasowanie szeregu istniejących już zakładów i przedsiębiorstw deficytowych.

Dostosowanie wydatków do otrzymywanych dochodów — czego nauczyły się samorzady w okresie przeżywanego kryzysu — spowodowało, że nie kończą już roku budżetowego niedoborem, że umieją pokryć swe zobowiązania, że stają się zdrowymi jednostkami gospodarczymi. Lecz takich uzdrowionych samorządów mamy jeszcze niewiele.

Rząd troszczy się o to, aby zlikwidować skutki dawniejszej nieostrożnej gospodarki w postaci znacznego zadłużenia, wynoszącego ponad 1.200.000 złotych i wydał w tym celu w r. 1934 rozporządzenie o poprawie stanu finansowego samorządów, wskazując środki oddłużenia samorządów i polecając przeprowadzenie dalszych oszczędności.

Przewidziane w tem rozporządzeniu komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe przy urzędach wojewódzkich i prezydium rady ministrów już funkcjonują i opracowują plan oddłużenia tych samorządów, które własnymi siłami nie mogą podnieść się z długów i zacząć normalnie gospodarować.

Zadłużenie samorządów naszego województwa wynosiło na 1 kwietnia 1934 roku znaczną sumę 32 miliony złotych, w czym zadłużenie miast wynosiło 18 milionów, zadłużenie powiatowych związków prawie 11 milionów, zadłużenie gmin wiejskich prawie 3 miliony.

Wysokość zadłużenia poszczególnych samorządów znacznie się różni. Gdy związek powiatowy wysoko-mazowiecki ma zadłużenie, wynoszące 69% ogólnej sumy rocznego budżetu, to zadłużenie związku powiatowego ostrowieckiego równa się czterem sumom rocznego budżetu (413%). Gdy zadłużenie miasta Knyszyn wynosi 5% rocznego budżetu, to zadłużenie Augustowa równa się 6 sumom rocznego budżetu (669%).

Nie jednakowo zadłużone są gminy w poszczególnych powiatach. Najmniejsze zadłużenie istnieje gmin powiatu suwalskiego, bo tylko 49 tysięcy, największe powiatu szczuczyńskiego i białostockiego, bo po 380 tysięcy złotych.

Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa przy Urzędzie Wojewódzkim rozpoczęła już swe prace i obecnie opracowują się plany oddłużenia miast Stawisk, Sejn, Augustowa, Suwałk, powiatowych związków ostrowieckiego i szczuczyńskiego.

Działalność samorządów, oparta na znacznych dochodach, musi być często celowo i fachowo kontrolowana. Dotychczas kontrola władz nadzorczych wskutek zbyt szczupłego aparatu kontrolnego i braku pieniędzy na ten cel, była niedostateczną. Z tego powodu powołany został rozporządzeniem Prezydenta z r. 1934 Związek Rewizyjny, który rozpoczął w tym roku swą działalność.

Rząd idzie jeszcze dalej w pracy nad uzdrowieniem stosunków w samorządzie.

Widząc coraz cięższe położenie materialne obywateli a szczególnie rolników, dąży do zmniejszenia ich obciążeń w stosunku do samorządów.

Obciążenie to daninami w r. 1933/4 wynosiło na 1 mieszkańca miasta wydzielonego — 14 zł. 60 gr., 1 mieszkańca miasta niewydzielonego — 6 zł., 1 mieszkańca wsi na rzecz gmin — 3,8 zł., 1 mieszkańca wsi i miast niewydzielonych — 2,6 zł. na rzecz powiatowego związku.

W tym roku samorzady naszego województwa musiały wyrzec się podatków inwestycyjnych, gdyż władze nadzorcze ich nie zatwierdziły. Nie zatwierdzony został podatek wyrównawczy powyżej 2 zł. z 1 ha. Samorzady zgodziły się na pobór częściowy opłat drogowych w postaci szarwarku — robocizny lub dostawy kamienia.

Rząd wydał szereg rozporządzeń, na mocy których rolnicy otrzymali znaczne ulgi przy spłacie zaległości dodatkowych. Wydał w 1935 r. ustawę o klasyfikacji gruntów i o świadczeniach w naturze, chcąc wprowadzić sprawiedliwy wymiar do poboru podatku gruntowego oraz świadczeń w naturze czyli szarwarku.

Jednocześnie Rząd zwrócił uwagę na obciążenie rolników świadczeniami na rzecz miast.

I oto w tym roku we wszystkich miastach zniesione zostały w naszym województwie opłaty rogatkowe, zmniejszone zostały w ciągu dwóch ostatnich lat nadmierne opłaty na targowiskach, opłaty od uboju i badania mięsa na rzeźniach.

W ten sposób, choć powoli, następuje i odciążenie podatnika.

Muszę jednak zaznaczyć, że zmniejszanie podatków nie zawsze odbija się dodatnio na położeniu rolników, często nałożenie większego podatku a przeprowadzenie potrzebnej meljoracji, wybudowanie ko-

niecznej drogi, wybudowanie szkoły powszechnej przynosi znacznie więcej korzyści zubożałym mieszkańcom.

I dlatego działacze samorządowi pilnując ściśle, by wydatki w samorządzie nie przekraczały nigdy dochodów, by były dokonywane na cele pożyteczne i z największą oszczędnością oraz dążąc do zmniejszenia obciążeń podatkowych, winni pamiętać, że trzeba dopomóc rolnikom przez inwestycje, zwiększające dochodowość ich gospodarstw i stwarzające możliwość zdobywania nowych zarobków. Nie oszczędzajmy więc pieniędzy i świadczeń osobistych w postaci szarwarku na rzeczy pożyteczne jak meljoracje, budowanie dróg, organizowanie produkcji rolniczej i hodowlanej i jej zbytu, budowanie szkół, świetlic, gdyż rzeczy te powiększają dobrobyt materialny i kulturę duchową.

Wskazałem Panom na kierunki, istniejące w pracy samorządowej, jej trudności i dążenia.

Od Was, Panowie, działacze samorządowi i społeczni zależy przyspieszenie uzdrowienia samorządów uczynienia z nich instytucji pożytecznych dla ludności i Państwa.

Spółdzielczość na terenie woj. białostockiego.

Nim przystąpię do omówienia stanu spółdzielczości na terenie naszego województwa, pozwolę sobie w kilku słowach nakreślić cele i zadania wogóle spółdzielczości.

Ruch spółdzielczy zaczął nasamprzód rozwijać się na południowych i zachodnich ziemiach obecnej Rzeczypospolitej jeszcze przed wojną światową. Na południu, w dawnej Galicji, gdzie wiejska ludność i małomiasteczkowa, mając gospodarstwa rolne bardzo rozdrobnione, cierpiała wyjątkową nędzę, stowarzyszenia samopomocowe znalazły podatny grunt dla pracy. Już wówczas zrzeszeni w takich spółdzielniach drobni rolnicy i rzemieślnicy mieli w swych instytucjach pomoc materialną w postaci tanich pożyczek oraz możliwość sprzedawania produkowanych przez siebie artykułów i nabywania potrzebnych im przedmiotów na warunkach znaczenie dogodniejszych.

Spółdzielnie kredytowe w b. zaborze austriackim mają swoją piękną tradycję. Walczyły one skutecznie z panującą na wsi lichwą pieniężną. Spółdzielnie zaś w b. zaborze pruskim były jedyną ostoją polskośći. Im przecież w dużej mierze należy zawdzięczać utrzymanie ziemi w polskim posiadaniu i wytworzenie tak silnej odporności u tamtejszej ludności na niespotykane w innych zaborach metody germanizacji.

Z chwilą zjednoczenia ziem naszych ruch spółdzielczy przerzucił się i na ziemie b. zaboru rosyjskiego, gdzie do tego czasu był rozpowszechniony bardzo mało. Władze rosyjskie wszelkimi sposobami starały się tłumić rozwój spółdzielczości, widząc w niej szereg świadomości narodowej i podniesienie dobrobytu wsi i miast.

Mówiąc o spółdzielczości w niepodległym kraju, trzeba stwierdzić, że największy jej rozwój odnosi się do lat 1928-1931. Przeżywany obecny kryzys dotknął tak jak i inne dziedziny życia gospodarczego również i spółdzielczość. Ale właśnie potrzeba było ciężkiego przesilenia gospodarczego, żeby zaczęto mówić o spółdzielczości zarówno wśród społeczeństwa, jak i w Rządzie. Dowodem pierwszego jest fakt, że właśnie na obecnym zebraniu znalazło się miejsce i dla spraw spółdzielczych. Duże zainteresowanie się spółdzielczością w ostatnich dwóch latach przejawia Rząd, wyrazem czego jest szereg wydanych ustaw, normujących i ułatwiających należyty rozwój spółdzielczości.

Że właśnie o spółdzielczości zaczęto mówić i myśleć po kilku latach ciężkiego kryzysu, jest najlepszym dowodem jej żywotności i doniosłości dla życia gospodarczego kraju.

Przekonano się, że jednym ze sposobów złagodzenia skutków panującego kryzysu jest metoda pracy spółdzielczej. Poza bardzo ważnymi wychowawczymi jej zadaniami, o których z braku czasu nie można mówić, należy podkreślić momenty gospodarcze. Zasadą pracy

spółdzielczej jest wspólny wysiłek w kierunku zapewnienia dogodnej i szybkiej pomocy i podniesienia rentowności warsztatów pracy. Osiąga się to przez możliwe zmniejszenie kosztownych pośredników, przez udostępnienie środków technicznych, zastosowanie których w drobnych gospodarstwach jest prawie niemożliwe, i wreszcie przez zaoszczędzenie producentowi czasu i pracy, jakie potrzebne są przy akeji rozdrobnionej.

Praca spółdzielcza pozwala drobnym i słabym jednostkom łączyć się w silniejsze organizmy, aby łatwiej walczyć z napotykanymi trudnościami i osiągać w swych zamierzeniach lepsze skutki.

Taką właśnie organizację widzimy w przemyśle, w handlu. Zorganizowany przemysł niekiedy nietylko już jednego kraju, ale często obejmujący kilka i kilkanaście państw, daleko skuteczniej walczy z obecnym kryzysem, niż inne gałęzie życia gospodarczego, posiadające słabą organizację. A cóż dopiero mówić o jednostkach niezorganizowanych. Nie mają one możliwości walczyć z trudnościami i uzyskiwać dla siebie lepszych warunków istnienia.

Brak organizacji szczególnie odczuwa nasze rolnictwo, które zatrudnia 3/4 ogółu ludności kraju. Nie w lepszym stanie znajduje się również i rzemiosło.

Do takiego zorganizowania dążą między innymi spółdzielnie. Zrzeszone w nich jednostki mają możliwość czy to otrzymać na lepszych warunkach, niż jest to na wolnym rynku, potrzebny kredyt gotówkowy, czy to spieniężać po lepszych cenach produkowane przez siebie artykuły, czy też nabywać przedmioty, niezbędne im w życiu codziennym.

Przechodzę do omawiania stanu spółdzielczości na terenie woj. białostockiego. Jest tutaj 300 spółdzielni, które zrzeszają 72.000 członków. Istniejące spółdzielnie trzeba podzielić na 5 następujących typów:

- I) Spółdzielnie Kredytowe,
- II) " Mleczarskie,
- III) " Rolniczo-Handlowe
- IV) " Spożywcze,
- V) " Różne.

I) Spółdzielnie kredytowe z kolei można podzielić na spółdzielnie prawie wyłącznie rolnicze (t. zw. Kasy Stefczyka) i spółdzielnie mieszane (banki ludowe i banki rzemieślnicze). Pierwsze pracują przeważnie na terenie wsi, mając za swych członków 95% rolników. Takich Kas Stefczyka jest 153. Banki ludowe i rzemieślnicze mają swe siedziby w miastach powiatowych i obsługują już przeważnie mieszkańców miast, a więc: rzemieślników, drobnych kupców, pracowników umysłowych i t. d. Spółdzielni takich jest 10.

Wszystkie spółdzielnie razem zrzeszają 48 tysięcy członków (na 1. I. 1935 r.). Głównym zadaniem spółdzielni kredytowych jest udzielanie pożyczek swym członkom. Czerpią one na ten cel fundusze z kilku źródeł, a mianowicie: z własnych kapitałów, wkładów oszczędnościowych i uzyskiwanych kredytów w bankach państwowych względnie swych centralach finansowych. Działalność finansowa wszystkich 163-ch spółdzielni wyraża się w następujących cyfrach: na 1 stycznia r. b. wydane pożyczki wynosiły ogółem złotych 10.700.000. Pieniądze te pochodziły: z udziałów członkowskich — złotych 1.630.000, funduszy własnych spółdzielni — złotych 900.000, wkładów oszczędnościowych — złotych 8.940.000 i uzyskanych kredytów — złotych 5.100.000; a więc na prawie 11 milionów złotych wydanych pożyczek zebrano pieniędzy na miejscu prawie 6 i pół miliona złotych. W tem polega duży wysiłek spółdzielni. Potrafiły one 6 i pół miliona złotych władc

w życie gospodarcze województwa. Niema wątpliwości, że bez spółdzielni duża część tych pieniędzy nie zobaczyłaby światła dziennego i pozostała niewykorzystana. Trzeba bowiem pamiętać, że w sumie tej jest prawie 4 miliony złotych oszczędności, pochodzących w głównej mierze z terenu wsi, położonych dalej od miast, a więc od siedziby banków, czy też innych instytucyj, gdzie można lokować wkłady.

Celem zabezpieczenia terminowego zwrotu wypowiedzianych wkładów spółdzielnie miały na dzień 1. I. 1935 r. pogotowie kasowe w postaci czy to gotówki, złożonej w swych centralach finansowych, czy też w papierach wartościowych, dających się szybko spieniężyć, ogółem złotych 410.000.

Przeżywany kryzys gospodarczy dał się we znaki spółdzielniom kredytowym. Spowodował on powolny obrót na pożyczkach i zaległości w spłacaniu zarówno rat pożyczkowych, jak i odsetek. Obrazowo wyraża się to w taki sposób, że kiedy w normalnych warunkach pożyczka była spłacana przeciętnie w ciągu 1—2 lat, obecnie spłaca się ją w ciągu 5—7 lat. Przy dobrej konjunkturze zaległości w spłatach odsetek wynosiły do 10%, obecnie wynoszą one 25%—30%.

Nie zważając na powolne spłaty już udzielonych pożyczek, spółdzielnie przychodzą jednak z pomocą swym członkom i obecnie, naturalnie w mniejszych kwotach, lecz pożyczek potrzebującym i dobrym płatnikom udzielają.

Aktualną i bardzo ważną sprawą w spółdzielniach kredytowych jest obecnie konwersja pożyczek rolniczych na **Bank Akceptacyjny**. Polega ona na tem, że, zawdzięczając pomocy Skarbu Państwa, spółdzielnie mają możliwość rozłożenia spłat pożyczek rolniczych na lat 14 i obniżenia odsetek z 10% na 4 i pół %. Z będących w obrocie w dniu 1. I. 1935 r. na pożyczkach 10 milionów 700 tysięcy złotych było już skonwertowanych 2 miliony złotych. Obecnie, t. j. do m-ca sierpnia r.b., suma ta wzrosła do 3 milionów. Trzeba stwierdzić, że konwersja pożyczek idzie nie w tak szybkim tempie, jak można byłoby tego oczekiwać. Przyczyny tego trzeba szukać w braku zrozumienia u niektórych rolników tych dobrodziejstw, jakie daje im konwersja ich zadłużeń.

Następną ważną pracą w obecnej chwili jest rozprawianie kredytu na zaliczkowanie zboża. Akcja ta ma na celu powstrzymanie gwałtownej podaży na rynek zbóż, a przez to powstrzymanie spadku cen. Dobrze prowadzone spółdzielnie już przystąpiły do wydawania takich pożyczek, ewentualnie przygotowują się do tej akcji.

II) Drugim typem spółdzielni, najliczniejszym po Kasach Stefczyka i Bankach, są spółdzielnie mleczarskie.

Zanim przystąpię jednak do cyfrowych danych, oświetlających stan tych spółdzielni, omówię w ogólnych zarysach pracę, mającą na celu racjonalny rozwój przemysłu mleczarskiego pod względem terenowym, gospodarczym i technicznym. Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i w związku ze zmianą kierunku zbożowego na hodowlany w polityce rolniczej Rządu prace w tym kierunku mają charakter ustalenia trwałych podstaw, zapewniających z jednej strony ułatwienie odbioru mleka od producentów, z drugiej zaś wyrobienie odpowiedniej jakości produktu, który mógłby wysunąć się na bardziej czołowe stanowisko w klasyfikacyjnym szeregu państw, eksportujących masło.

Do osiągnięcia tego celu koniecznym było ustalenie zasad, na których oparty przemysł mleczarski przestałby być przemysłem warsztatowym, a stałby się fabrycznym. Pierwszym krokiem w tym kierunku było ustalenie sieci mleczarni w województwie, która zapewniłaby dla każdej mleczarni teren, z którego dostarczone mleko umożliwi mleczarni

należyte ustosunkowanie kosztów przeróbki oraz umożliwi zamierzenie inwestycyjne i ich normalną amortyzację. Praca ta wiąże się z mającą się ukazać już opracowaną ustawą mleczarską, w myśl której udzielane będą koncesje na zakładanie mleczarni. Ustalona sieć przewiduje istnienie 59 mleczarni, gdy obecnie jest ich w województwie 47. Wydawałoby się, że już niewiele potrzeba do osiągnięcia zamierzonego celu. Jednak tak nie jest. Mleczarnie, wymienione w sieci, pokrywają się co do siedziby lub terenu z obecnym stanem tylko co do 29 mleczarni. Wynika więc z tego, że w planie pracy trzeba uwzględnić organizację względnie komasację odnośnie 30 punktów, gdzie powinny być mleczarnie.

Dalsza akcja Rządu ma charakter finansowy. Z pożyczki inwestycyjnej uruchomiono kredyt długoterminowy 15 — 40 letni na cele mleczarskie w sumie 7 milionów złotych, z czego około 500.000 przypadnie prawdopodobnie na nasze województwo. Kredyt ten ma na celu dostosowanie istniejących mleczarni do należytego poziomu technicznego. Jest on ze względu na korzystne warunki dla mleczarstwa dogodnym.

Stan finansowy i gospodarczy obecnie istniejących mleczarni przedstawia się następująco: na terenie jest 47 czynnych mleczarni. Spółdzielnie te w roku 1934 miały 7.600 dostawców, w roku 1935 — 11.200 (wzrost 32%). Dostawa mleka wynosiła w 1-ej połowie roku 1934 — 10.100.000 litrów, w tymże okresie czasu w roku 1935 — 14.000.000 litrów (wzrost 28%). Uzyskano ze sprzedaży produktów nabiałowych w roku 1934 — milion złotych, w roku 1935 — 1.200.000 złotych (wzrost 16%). Wypłacono dostawcom za tłuszcz w mleku w roku 1934 — 820.000 złotych, w roku 1935 — milion złotych (wzrost 18%).

Jak wynika z powyższych cyfr, przy zwiększeniu się ilościowym przeróbki o 28% uzyskane kwoty zwiększyły się tylko o 16%. Wskazuje to na dalszy spadek cen nabiału, wyrażający się cyfrą 14%. W związku z tem mleczarnie przedsięwzięły dalsze posunięcie oszczędnościowe i dlatego wypłaty dostawcom obniżyły się nie o 14% a tylko o 11.

Obecnie od kilku tygodni notuje się zwyżka ceny na artykuły nabiałowe. Spowodowane to jest posunięciami Rządu w polityce handlu produktami rolniczymi.

Gospodarka handlowa w spółdzielniach mleczarskich nie jest jeszcze należyście zorganizowana. Daje się zauważyć stosowanie przez same spółdzielnie niezdrowej konkurencji handlowej. Władze spółdzielni i członkowie nie zawsze zdają sobie sprawę z ważności współpracy z centralą handlową, która jest regulatorem cen i naturalnym czynnikiem normującym sprawę popytu i podaży.

Z powyższego wynika, że przeżywany kryzys wzmocnił pracę spółdzielni mleczarskich, przysparzając im nowych dostawców a co za tem idzie, zwiększając ilość przerobionego mleka i powiększając obroty gotówkowe.

Posunięcia Rządu w odniesieniu do mleczarstwa cechuje troska o podniesienie tego działu produkcji i przetwórstwa rolniczego. Jeśli posunięcia te będą przez rolników należyście przyjęte, ocenione i użytkowane, spodziewać się należy w niedługim czasie dodatnich rezultatów gospodarczych, co w pewnej mierze już teraz można zaobserwować (zwyżka cen masła).

III) Przechodzę z kolei do omówienia stanu spółdzielni rolniczo-handlowych. Na terenie województwa jest takich spółdzielni 11. Na 1. I. 1935 r. miały one następujące kapitały: udziałów członkowskich — złotych 250.000, funduszy zasobowych — 126.000. Razem więc posia-

dały funduszu własnego złotych 376.000. Spółdzielnie te w dużym stopniu korzystają z pomocy z zewnątrz. Uzyskane kredyty wynosiły złotych 1.310.000. Widać z tego, że spółdzielnie te nie posiadają dostatecznych kapitałów własnych i swą działalność opierają w głównej mierze na pomocy instytucji kredytowych.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe zostały dotknięte kryzysem w większym stopniu, niż spółdzielnie innych typów. Wyraziło się to w dużych stratach bilansowych, jakie miały spółdzielnie w latach 1931—1933, a w niektórych wypadkach w całkowitej likwidacji niektórych jednostek.

Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że spółdzielnie rolniczo-handlowe miały nastawiony handel przeważnie na narzędzia, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne. Obroty ziemiopłodami stanowiły wówczas nieznaczny odsetek. Obecne zubożenie wsi zupełnie wstrzymało handel artykułami, które przy dobrej konjunkturze stanowiły artykuł w rolnictwie, że tak powiem, pierwszej potrzeby. Zmiana kierunku pracy, przystosowanie do obecnych potrzeb rolnictwa naraziły spółdzielnie na duże straty. Można jednak powiedzieć, że w stanie tego typu spółdzielni nastąpił już przełom. Spółdzielnie, które potrafiły przezwyciężyć trudności, zaczęły już pracować na nowych zasadach i należy przypuszczać z całą pewnością, że potrafią działalność swą rozwinąć.

Z handlu narzędziami i maszynami spółdzielnie przerzuciły się na handel ziemiopłodami. Jak ta zmiana była celową i trafną, najlepiej świadczą dokonywane przez spółdzielnie obroty. Istniejące na terenie województwa 11 spółdzielni miały w roku 1933 obrót, wyrażający się kwotą złotych 4.900.000. Z tego obrót ziemiopłodami wyniósł 1.700.000 (35%) złotych. W roku zaś następnym — 1934 — ogólne obroty prawie że się podwoiły, bo wyniosły złotych 8.900.000, w tem obroty ziemiopłodami — zł. 5 milionów (55).

Rok 1934 wykazał, że spółdzielnie rolniczo-handlowe były ważkim regulatorem cen na zboże. Ten stan rzeczy doskonale oceniły czynniki Rządowe i samorządowe, udzielając spółdzielniom pomocy i poparcia. Dzisiaj, kiedy kierunek pomocy rządowej dla rolnictwa został zmieniony na popieranie handlu w głównej mierze artykułami hodowlanymi, przed spółdzielniami rolniczo-handlowymi stoi ważne zadanie — zorganizowanie handlu ziemiopłodami. Ażeby jednak tej pracy spółdzielnie mogły sprostać, konieczne trzeba powiększyć ilość spółdzielni i wzmocnić finansowo już istniejące. Praca nad organizowaniem nowych spółdzielni jest już w toku. W akcji tej powinny pomóc samorządy wiejskie, spółdzielnie innych typów i organizacje, pracujące na wsi. Pomoc taka powinna przyjść nie w formie udzielania kredytów. Powinna ona wyrazić się w tem, że instytucje te przystąpią na członków spółdzielni, wpłacając odpowiednie udziały.

Ponieważ spółdzielnie rolniczo-handlowe w odniesieniu do swej działalności powinny mieć siedziby przy kolei żelaznej, w miastach powiatowych, a więc będą one nieliczne i położone daleko od producentów-rolników. W takim jednak wypadku nie spełniłyby one całkowicie swych zadań. Dążeniem przeto jest, aby producenta rolnego a w jednej osobie i odbiorcę artykułów przemysłowych i fabrycznych zbliżyć do spółdzielni. W tym też celu koniecznym jest organizowanie małych spółdzielni rolniczo-spożywczych. Dostarczyłyby one przedmiotów codziennej potrzeby, z drugiej zaś strony byłyby odbiorcami od producentów ich artykułów, dostarczając następnie je spółdzielniom silniejszym i zasobniejszym, jakimi będą powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe.

IV). Następną liczną grupą są spółdzielnie spożywcze. Na terenie województwa w roku 1934 było ich 50. Poza temi spółdzielniami związkowymi jest jeszcze prawie tyleż spółdzielni t. zw. dzikich, nie zorganizowanych w instytucji patronackiej. Dlatego też wiadomości o działalności tych spółdzielni niema.

50 związkowych spółdzielni miały w roku 1934—16.000 członków i rozporządzały następującymi funduszami: udziałów członków — zł. 130.000, funduszy zapasowych zł. 550.000 i kapitałów obcych — 1.200.000. Ogółem więc były one w posiadaniu prawie 2 milionów złotych.

Spółdzielnie te prowadzą handel prawie wyłącznie artykułami spożywczymi i monopolowymi.

Na terenie województwa mają dwie własne centrale handlowe: w Białymstoku i Łomży.

Obroty 50-ciu związkowych spółdzielni wyniosły w 1933 roku przeszło 7 milionów złotych. Nie posiadamy dokładnych wiadomości o obrotach z roku zeszłego. W każdym bądź razie obroty tych spółdzielni z każdym rokiem wzrastają. Świadczy o tem wzrost obrotów w pierwszej połowie r. b. w jednej centrali handlowej w Białymstoku o 40% w porównaniu z obrotem w tymże okresie czasu roku 1934.

Spółdzielnie te przejawiają wielką żywotność i są źródłem nabycia towarów codziennego użytku po cenach uczciwej kalkulacji.

V) Do typu spółdzielni różnych należy zaliczyć Spółdzielczą Przetwórnę Mięsną w Wołkowysku. Spółdzielnia ta ma zadanie skup trzody chlewnej. Nabyty towar sprzedaje ona bądź w stanie bitym nieprzerobionym, bądź też w postaci wyrobów masarskich (wędliny, tłuszcz i t.d.). Dokonywując zarówno na tamtejszym jak i na rynkach okolicznych skupu dużej ilości trzody, przyczynia się ona w poważnej mierze do ochrony producenta przed kosztownym pośrednictwem.

W latach zeszłych spółdzielnia ta wywoziła za granicę dużą ilość trzody — zarówno w stanie żywym, jak i bitym. Obecnie wobec utrudnionych warunków wywozowych spółdzielnia pracuje wyłącznie na potrzebę rynku krajowego. O rozmiarach działalności tej spółdzielni świadczyć może ilość skupionej trzody. W roku 1933 zakupiono przez nią zgórą 14.000 sztuk żyweca, płacąc za nie około 2 milionów złotych. W roku 1934 — 9.000 sztuk — za około milion złotych.

Poza tem na terenie województwa z siedzibą w Białymstoku pracuje spółdzielnia pod nazwą „Bazar Przemysłu Ludowego“. Zadaniem tej spółdzielni jest popieranie i podniesienie jakości wyrobów tkackich domowych warsztatów. W tym celu spółdzielnia prowadzi skup płótna, przędzy, wełny i t. p. Ta gałąź wytwórstwa rolniczego była dotychczas zupełnie zaniedbana. Wyrób płótna odbywał się zasadniczo tylko dla potrzeb domowego gospodarstwa. W ostatnich latach czynniki rządowe zwróciły na wyroby lniane większą uwagę. Zawdzięczając im, wyroby te znalazły dość szerokie zastosowanie w armji, w przedsiębiorstwach monopolowych (saliny, cukrownie). Obecnie domowa wytwórczość tkacka nietylko zaspakaja własne potrzeby producenta, lecz przynosi mu pewne dochody.

Wyrób płótna nie jest jeszcze przystosowany do wymagań rynku. Płótno wyrabia się bardzo wąskie i lichego gatunku. Nad podniesieniem jakości tych wyrobów usilnie pracuje omawiana spółdzielnia. W tym celu organizuje ona kursy tkackie i ośrodki, gdzie poszerza warsztaty i je polepsza.

Bazar Przemysłu Ludowego ma przed sobą dużą przyszłość. Dowodem rozwoju tej spółdzielni służą następujące cyfry: w roku 1931 zakupiono przez Bazar płótna na zł. 42.000. W roku 1934 wartość zakupu wyniosła już zł. 450.000. A więc w ciągu czterech lat obroty wzrosły przeszło 10-cio krotnie.

Bardzo poszukiwanym przez Bazar artykułem są w tej chwili rękawice wełniane, na które spółdzielnia ma ogromne zapotrzebowanie.

Jak widzimy, spółdzielnia otwiera przed rolnictwem zupełnie nowe źródła dochodów, stając tem samem w rzędzie placówek, skutecznie walczących z kryzysem gospodarczym, który szczególnie dotknął nasze rolnictwo.

Na zakończenie trzeba stwierdzić, że ciężkie lata kryzysu są już poza spółdzielczością, pozostawiły one jednak niewątpliwie swe stany w postaci zmniejszenia się ilości spółdzielni. Słabe organizacyjnie i finansowo jednostki zostały zlikwidowane. Natomiast pozostałe przeszły doskonałą szkołę życiową i mogą obecnie, ufne w swe siły, stanąć do walki o podniesienie dobrobytu swych członków, a więc i o wzmocnienie potęgi naszego państwa.

Najpilniejsze zadania rzemiosła.

Stan prawny i liczebny.

Mówiąc o jakichkolwiek zadaniach gospodarczych rzemiosła, nie można pominąć kwestji jego prawnego położenia, a to z tego względu, że przemysł rzemieślniczy — jako samoistne zawodowe zatrudnienie zarobkowe nie jest przemysłem wolnym lecz podlega, jak wiadomo, przepisom specjalnym, dotyczącym rzemiosła, objętym ustawą przemysłową z 1927 r.

W myśl tych przepisów legalne samoistne prowadzenie rzemiosła opiera się na posiadaniu karty rzemieślniczej dla danego rodzaju rzemiosła, którą zasadniczo uzyskuje się na podstawie dowodu uzdolnienia zawodowego, względnie zwolnienia od obowiązku przedłożenia tegoż dowodu czyli na podstawie t. zw. dyspensy, co zresztą winno mieć charakter wyjątkowy. Od 1930 r. do 1934 r. stosunek warsztatów nielegalnych do ogólnej ich ilości w zależności od powiatu wahał się w granicach od 15 — 17% do 45%, wykazując najmniejsze ich ilości w słabo nasilonych warsztatach powiatów jak np. Wysoko-Mazowiecki.

Kres powyższemu stanowi rzeczy miała położyć nowelizacja ustawy przemysłowej z sierpnia 1934 r., wprowadzając zasadę t. zw. praw nabytych dla tych rzemieślników, którzy samoistnie wykonywali rzemiosło w dniu 15/XII-27 r., przyczem termin dla wniesienia spraw o legalizację tej kategorii warsztatów ustalony został na dzień 31/XII-1934 roku. Udowodnienie powyższej okoliczności daje prawo uzyskania karty rzemieślniczej bez względu na poziom zawodowy. Inny przepis tejże nowelizacji, wymagający od rzemieślnika najpierw uzyskania karty rzemieślniczej, dającej dopiero możliwość otworzenia zakładu rzemieślniczego, miał zahamować od sierpnia 1934 r. powstawanie nowych nielegalnych warsztatów.

Pomimo dużego od tego terminu napływu spraw o wydanie kart rzemieślniczych, według ostatnich danych z kwietnia r. b., stan faktyczny przedstawia się w ten sposób, że na 18.700 legalnych warsztatów przypada około 8.000 warsztatów nielegalnych, co daje ca 29%.

Akcja legalizacji bez wątpienia posuwa się naprzód i obecnie jest trwała, należy jednak podkreślić z całym naciskiem, że niestety chrześcijański nielegalny odłam rzemiosła nie wykazuje należytego zrozumienia i energii w kierunku zdobycia, utrwalenia i rozszerzenia swego prawnego stanu posiadania.

Specjalną kwestją o niesłychanie ważkiem znaczeniu gospodarczym przedstawia zagadnienie częściowego zatrudnienia w rzemiosle — względnie wykonywania rzemiosła przez nierzemieślników oraz zagadnienie pracy chałupniczej.

Nowelizacja ustawy przemysłowej wyłączyła przemysł domowy, ludowy oraz pracę chałupniczą z pod prawa przemysłowego, później-

sze zaś (z maja r. b.) rozporządzenie dało definicje tych rodzajów w pracy. Organizacje rzemieślnicze, jak zresztą i główny czynnik samorządu rzemieślniczego t. j. Związek Izby Rzemieślniczych przyjęły powyższe jako dalszy krok naprzód na drodze unormowania warunków prawnych tych skomplikowanych i zązębiających się zagadnień, jednakże wśród rzemiosła powstały obawy, że niebezpieczną dla jego interesów może być dowolna i szeroka interpretacja definicji przemysłu domowego, w mniejszym zaś stopniu przemysłu ludowego. Praca chałupnicza winna być objęta specjalną ustawą, podobnie jak w innych państwach europejskich, do tego zaś czasu należy uzyskać autorytatywne wyjaśnienie, że chałupnictwo jest formą najmu pracy i chałupnicy winni udowodnić swój stosunek do nakładcy przez przedłożenie umowy o pracę chałupniczą, względnie książki obrachunkowej i dowodu zameldowania w Ubezpieczalni Społecznej.

Budzą też poważne wątpliwości pewne wnioski, pochodzące od rzemiosła, o zaliczeniu chałupników, wykonywujących dotychczas rzemiosło przy pomocy sił najemnych, do kategorii samoistnych rzemieślników. Projekt przesunięcia w ten sposób punktu ciężkości na te kategorie chałupników wydaje się prawnie niemożliwym, gospodarczo nieuzasadnionym i społecznie niesprawiedliwym, ponieważ utrzymałby stan obecny w stosunku do anonimowego przemysłu nakładczego, zwalniając go od ciężarów na rzecz Skarbu Państwa i instytucji Ubezpieczeń Społecznych, co jest nietylko niczem nieusprawiedliwione, lecz zarówno dla interesów Państwa, potrzeby respektowania przepisów, jak i legalnego przemysłu nietylko rzemieślniczego lecz i fabrycznego wysoce szkodliwe. Jedyną słuszną podstawą dla uregulowania warunków omawianej produkcji winna być zasada pełnego zrównania jej z warunkami każdej innej legalnej produkcji.

Na usprawiedliwienie nurtujących rzemiosło powyższych obaw niech posłuży fakt, że nowelizacja ustawy przemysłowej z 1934 roku wprowadziła dla rzemieślników grupy budowlanej — ze względu na wagę i znaczenie tego odcinka pracy — przepis specjalny, zezwalający na wykonawstwo większych robót mularskich i ciesielskich (wym. w art. 333 i 334 ustawy budowlanej) jedynie tym rzemieślnikom, którzy posiadają pełny dowód uzdolnienia zawodowego, t. j. dyplom mistrza. W praktyce niestety pomimo zupełnie wyraźnego brzmienia powyższego przepisu nie jest on stosowany należycie nawet w wojewódzkim mieście, gdzie wykonywują się dziesiątki robót przez osobników, nie posiadających nietylko dyplomów mistrzowskich, ale nawet kart rzemieślniczych.

Jeżeli w związku z powyższem weźmiemy pod uwagę okoliczność, że przynajmniej 50% ujawnionych warsztatów rozrzuconych jest na terenie powiatów t. j. małych miast, osiedli i wsi, czyli tam, gdzie przemysł ludowy i domowy może mieć największe zastosowanie, to nie dziwnego, iż przy możliwości dowolnej interpretacji definicji dla omawianych zatrudnień, może zachodzić obawa, iż w pierwszym rzędzie 50% rzemiosła wsi a nawet częściowo elementu miast może być narażona na stałą i gospodarczo-nieusprawiedliwioną konkurencję producenta artykułów rzemieślniczych.

Organizacje rzemieślnicze.

Najstarszą formą organizacji, o ile chodzi o rzemiosło, jest cech. W swym rozwoju historycznym przechodził on różne koleje dopóki obowiązujące prawo przemysłowe nie określiło wyraźnie i ostatecznie

formy, celów i zadań, jakie miał spełniać. Zadania cechów zostały następnie uszczuplone, gdyż odjęto im na rzecz mających powstać związków gospodarczych sferę działania gospodarczego. Kompetencja cechów sprowadziła się zatem do zadań kulturalno-oświatowych, opieki nad terminatorami i utrzymywania godności zawodowej członków. Obowiązujące prawo przemysłowe stawia cechom szereg wymogów natury formalnej, co przy małej liczebności niektórych zawodów oraz rozproszeniu warsztatów w pewnych miejscowościach nie daje żadnej możliwości założenia cechu. Z tego względu, jak i potrzeby skupiania organizacyjnego na tle wspólnoty interesów rzemiosła, staje się faktem niewątpliwym, że lukę tę muszą wypełnić inne organizacje, nie oparte na przepisach prawa przemysłowego, a mianowicie lokalne Związki Rzemieślników Chrześcijan, oparte na wzorowym statucie i posiadające centralę jako Związek Związków w Warszawie. **Powstanie tych Związków w miejscowościach, gdzie ich brak, jest nakazem chwili.** Zakres ich działania i cele nie mogą wkraczać w sferę przyszłych związków gospodarczych i nosić charakteru zarobkowego. Winny się ograniczyć do organizowania kursów zawodowych dokształcających, odczytów, pogadanek, zakładania bibliotek i czytelni oraz inicjowanie wszelkiego rodzaju wystaw, szczególnie zaś wystaw prac terminatorskich i czeladniczych, otaczania opieką młodzieży rzemieślniczej drogą otwierania i popierania burs i patronatów, wydawania lub wspomagania czasopism rzemieślniczych, inicjowania i popierania wszelkiego rodzaju rzemieślniczych instytucji gospodarczych, udzielania stowarzyszonemu porad prawnych, handlowych i technicznych, inicjowania i zakładania wszelkiego rodzaju instytucji rzemieślniczych kredytowych jak również kas emerytalnych i ubezpieczeniowych.

Jednym z najpilniejszych i naczelných zadań każdego nowozakładanego związku winno być podjęcie akcji informacyjno-propagandowej wśród rzesz nielegalnych rzemieślników celem doprowadzenia do stanu legalności ich warsztatów, jak we własnym ich interesie, tak i wzmocnienia elementu chrześcijańskiego wśród rzemiosła.

Dokształcanie zawodowe.

Podjęta z końcem zeszłego roku przez samorząd rzemieślniczy i organizacje rzemieślnicze akcja uzupełnienia szkolnictwa dokształcającego w granicach najpilniejszych potrzeb musi być w b. roku a początkach szkolnego doprowadzona do końca.

Opierając się na zapewnieniu samorządu rzemieślniczego udzielenia znacznych — dla budżetu roku szkolnego jednej szkoły — subsydjów dla poszczególnych szkół, należy niezwłocznie miejscowym czynnikom zainteresowanym gospodarczo i społecznie dołożyć starań, ażeby sprawa udzielenia zarządom miast: Bielska-Podlaskiego, Wysockiego-Mazow., Sokółki i Grajewa koncesji na prowadzenie szkoły dokształcającej zawodowej była doprowadzona do końca w najbliższych tygodniach.

Nie należy zapominać, że ośrodki te jedynie w tej formie mogą uzyskać placówki szkolnictwa zawodowego, będącego jednocześnie warunkiem prawidłowej nauki zawodu i dającego prawidłową możliwość uzyskania stopni kwalifikacyjnych zawodowych.

Jedynie rzemiosło przygotowane, stojące na należytych poziomach zawodowym, gospodarczym i społecznym będzie mogło należycie z ko-

rzyścią dla gospodarczych interesów Państwa jak i grup zawodowych spełnić rolę rezerwuaru dla nadmiaru rąk roboczych wsi i wdrożyć je do pełnego i biegłego wykonywania swego zawodu.

Wzmożenie produkcji — działalność B.O.H.R.

Z dniem 1 czerwca r. b. działalność samorządu rzemieślniczego w Białymstoku na polu wzmożenia produkcji rzemieślniczej została skierowana w dwóch kierunkach: a) organizacyjnym i b) ułatwień w dziedzinie pośrednictwa handlowego. Z tego względu, że wykonanie tych zadań wymaga specjalnego aparatu fachowego, pozostającego równocześnie w ścisłym kontakcie z samorządem gospodarczym rzemiosła, uchwałą Rady Izb Rzemieślniczych z dn. 7/III. r. b., powołana została do życia specjalna organizacja, w formie **Biura Organizacyjno-Handlowego Rzemiosła** przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie, posiadająca rozgałęzienia w postaci oddziałów BOHR. przy poszczególnych Izbach terytorjalnych. Zadaniem centrali są prace, zmierzające do koncentrowania działalności gospodarczej poszczególnych okręgów i realizowanie ich szczególnie tam, gdzie istnieją jakiegokolwiek możliwości skierowania produkcji rzemieślniczej na eksport. Pozatem działalność Centrali BOHR. jest identyczna z działalnością jej autonomicznych oddziałów przy Izbach i wyraża się konkretnie: a) w tworzeniu organizacji gospodarczych, jak wytwórczych tak i handlowych — rzemieślniczych, b) informowanie o dostawach, c) nawiązywanie kontaktu z odbiorcą artykułów rzemieślniczych, d) rozdzielanie zamówień między zespoły, spółki względnie indywidualne warsztaty rzemieślnicze, e) wszelkie formy reklamy kupieckiej artykułów rzemieślniczych, między innymi zaś współdziałanie w organizowaniu wystaw i pokazów.

Wykonawcami zadań BOHR. winny być w pierwszym rzędzie zorganizowane zespoły rzemieślnicze oraz spółki wytwórcze i handlowe, pozatem poszczególni samoistni rzemieślnicy. Współdziałanie BOHR. z Izbą Rzemieślniczą, której jest ono agendą, związaną organizacyjnie z reprezentacją samorządu gospodarczego rzemiosła, daje możliwość właściwego wykorzystania poszczególnych ośrodków produkcyjnych w terenie, organizowanie zawodów zdolnych do podejmowania się większych dostaw, oraz ułatwiania przy udzielaniu pomocy kredytowej na cele gospodarczo uzasadnione.

Zapewnienie rzemiosłu odpowiedniego udziału w **większych dostawach i eksporcie**, co stanowi obecnie jedno z naczelných zadań samorządu gospodarczego rzemiosła, a także idzie po linii polityki gospodarczej Ministerstwa Przemysłu i Handlu wymaga zreorganizowania systemu wytwarzania w warsztacie rzemieślniczym i **przysposobienia do produkcji masowej artykułów jednolitego typu**. Da się to osiągnąć w drodze tworzenia specjalnych zespołów dla wykonania doraźnych zamówień i spółek, względnie spółdzielni — przy zamówieniach, **posiadających cechy trwałe**. Jak jedno, tak i drugie nosić może charakter albo wytwórczy albo handlowy. W pierwszym wypadku Izba względnie BOHR. wyjątkowo tylko dążyć będzie do tworzenia wspólnych warsztatów, któreby z konieczności spowodowały likwidację warsztatów indywidualnych. Stanowisko to podyktowane jest względami ostrożności i unikaniem wszelkiego ryzyka, nieodłącznie związanego z większymi zamówieniami jak na rynek wewnętrzny, tak i ewentualny eksport. Narazie pomyślane jest łączenie warsztatów we wspólną organizację handlową, połączoną wspólnym zakupem niezbędnych

surowców, maszyn i narzędzi i wspólnym zbytem masowo-wytworzonych przez członków danej organizacji artykułów. Ze względu na poważny stan bezrobocia wśród wykwalifikowanych czeladników i pomocników samorząd rzemieślniczy dąży do zrzeszenia ich w organizacjach gospodarczych łącznie z samoistnymi rzemieślnikami.

Przyjmując za podstawę opracowane przez Związek Izb Rzemieślniczych ramowe statuty spółdzielni rzemieślniczych oraz projekt terytorjalnego ich rozplanowania, Izba przystąpiła do organizowania tych spółdzielni, które ze względu na liczebność danego zawodu, stan jego produkcji i stopień mechanizacji warsztatów, a także stopień zainteresowania większymi dostawami, eksportem, mają widoki rozwoju.

Spółdzielnie pomyślane są w formie dwustopniowej: 1) jako spółdzielnie lokalne, zrzeszające rzemieślników w danym mieście lub powiecie i 2) spółdzielnie okręgowe wojewódzkie dla danego zawodu. Ze względu na charakter produkcji poszczególnych okręgów i pewne specyficzne jej właściwości ujawnione zostały możliwości zorganizowania spółdzielni i pierwszego stopnia w następujących okręgach:

- I. w dziale drzewnym (stolarstwo meblowe) w Białymstoku i cieśliemskim w Bielsku-Podlaskim,
- II. w dziale krawieckim w Białymstoku, gdzie ze względu na istniejące fabryki sukna i tradycję eksportową istnieje duża możliwość zrzeszenia drobnych wytwórców odzieży w spółdzielnię wytwórczą,
- III. w dziale garbarskim, ze względu na skoncentrowanie licznych zakładów w Krynkach względnie w Białymstoku,
- IV. w dziale kożuszkarskim dla tych samych powodów w okręgu Bielskim. Ma to doniosłe znaczenie ze względu na konkretne możliwości udziału w dostawach dla wojska.

Poza wymienionymi istnieje szereg możliwości wzmożenia produkcji w indywidualnych warsztatach w dziale metalowym (wytwórnia resorów samochodowych w Białymstoku, wytwórnia aparatów kinematograficznych w Białymstoku), bednarskich (próby eksportu podejmowane były w 1933 r.), stolarskim, (wytwórnia ławek szkolnych własnego typu w Suwałkach), wędlinarskim (wytwórnia konserw mięsnych w Białymstoku). Możliwości te dotyczą jednak indywidualnych warsztatów, które mogą zwiększyć swą produkcję przy zapewnieniu im odpowiedniej pomocy kredytowej.

Realizacja zadań BOHR wymaga jednak uruchomienia maksymalnej pomocy kredytowej jak dla spółdzielni, tak i wyżej wymienionych indywidualnych warsztatów. Pomoc ta została już przez Państwo częściowo zapewniona w formie: a) kredytów rzemieślniczych oprocentowanych z dniem 1/IX na 4 od sta rocznie i wyrażających się w globalnej kwocie zł. 200.000.— dla okręgu Izby, b) w formie ewentualnej pomocy z Funduszu Pracy w wypadku zatrudnienia bezrobotnych rzemieślników.

Przemysł.

Uprzemysłowiony teren Województwa Białostockiego posiada najwięcej rozwinięty przemysł włókienniczy, drzewny, garbarski.

Przemysł włókienniczy ześrodkowany jest w Białymstoku i powiecie Białostockim.

Rozbudowa nowych przemysłów włókienniczych w okresie wojennym, przy jednoczesnym przesuwaniu się punktu ciężkości przemysłu włókienniczego przetwórczego z dawnych jego ośrodków do innych państw, przyczyniło się do wydatnego wzrostu produkcji światowej co przy jednoczesnych tendencjach zmniejszania się konsumpcji lat ostatnich ma wpływ w kierunku możliwości na rynkach światowych i pogłębia trudności zbytu.

Produkcja białostockiego przemysłu włókienniczego w 1934 znajdowała się na poziomie dość wysokim, od kilku lat nienotowanym. Przeciętne uruchomienie maszyn przędzalniczych biorąc za 100 jako wskaźnik pracy na jedną zmianę wyniosło 112%.

Przemysł pracował równomiernie w ciągu całego roku bez przerw międzysezonowych.

Najżywością pierwszym z zagadnień jest ekspansja eksportowa Białostockiego przemysłu, podyktowana kurczeniem się rynku krajowego i koniecznością rozszerzenia, pogłębienia i zdobycia rynków zagranicznych.

Rok 1934 wykazał w dziedzinie organizacji włókiennictwa znaczny ruch. Na odcinku eksportu akcja objęła reorganizację standaryzacji wywozu. Akcja propagandowo-badawcza objęła wiele rynków światowych.

W wyniku przeprowadzonych w tym kierunku prac i badań eksport włókienniczy Białostocki zwrócił szczególną uwagę na kraje o dużej pojemności i możliwościach, jak kraje Dalekiego Wschodu, Indie Brytyjskie, Syria, Afryka Południowa. Te cztery rynki w 1934 r. dominowały w białostockim eksporcie włókienniczym. Z rynków o mniejszej pojemności należało by wymienić kraje Skandynawskie wraz z Finlandją, z rynków zaś nowych Amerykę Południową, eksport do której jednakże nosi charakter więcej sporadyczny. Reszta krajów, które w 1934 roku importowały towary włókiennicze białostockie nie przejawiały większego zainteresowania.

Pośrednictwo eksportowe w 1934 r. straciło nieco na znaczeniu. Dużo transakcji zawierano w drodze bezpośredniej z właścicielami odbiorcami. Tendencja oderwania się od pośrednictwa reeksporterów uwydatnia się coraz silniej dając już rezultaty dodatnie.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem na odcinku eksportowym była i jest konkurencja przemysłu obcego na rynkach zagranicznych. Szczególnie silną konkurencję odczuwano ze strony przemysłu własnego w Afryce Południowej, Indjach, Syrii i Chinach.

Ceny eksportowe na tkaniny miały i mają tendencję zniżkową.

Na rynku wewnętrznym w 1934 roku obroty utrzymywały się na poziomie o kilka procent wyższym niż w 1933 r.

Dostawy rządowe utrzymywały się 1934 roku na poziomie lat poprzednich. Import surowców dla przemysłu włókienniczego w związku ze wzrostem produkcji w odpowiednim stosunku powiększył się. Zakup odbywał się w szeregu krajów zachodnio i północno europejskich (Anglja, Francja, Holandja, Belgja, Kraje Skandynawskie). Większe firmy otrzymywały surowiec na warunkach kredytowych, mniejsze zaś przedsiębiorstwa za gotówkę.

Gros eksportu kierowano przez port Gdyniński.

W pierwszym kwartale 1935 roku czyli w okresie międzysezonowym, taksamo jak w 1934 r. tylko część zakładów włókienniczych była uruchomiona, przyczem niektóre z nich były wyłącznie zajęte dostawami z poprzednich przetargów rządowych. Naogół jednak konjunktura wykazała pewne pogorszenie zwłaszcza o ile chodzi o perspektywę w dziedzinie eksportu, gdzie stan zamówień nie był zadawalający. Eksport spadł zarówno w porównaniu z kwartałem poprzednim, jak i z kwartałem I ub. r. W drugim, a szczególnie w początkach III kwartału eksport ilościowo bardzo niewiele odbiega od eksportu ubiegłego roku.

Eksport w 1934 r. tkanin włókienniczych wyniosł blisko 7.000.000 zł. co stanowi około 35% ogólnej produkcji.

Przemysł drzewny nastawiony jest przeważnie na eksport i na rynek wewnętrzny i po wojnie prawie całkowicie został odbudowany.

W pierwszej połowie 1935 r. sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym kształtowała się naogół niejednolicie, najgorzej przedstawiały się sprawy w eksporcie materiałów tartych iglastych, co poważnie ciążyło na sytuacji ogólnej, eksport jednak naogół ruszył, aczkolwiek na poziomie niskich cen i przeważnie niedużych obrotów.

Na odcinku eksportu papierówki nastąpiło częściowe odmrożenie należności za towar, wywieziony do Niemiec w okresach poprzednich, przyczyniło się to do pewnego odprężenia sytuacji, w szczególności umożliwiło częściowe wznowienie aktywności szeregu firm, których działalność była przez zamrożenie środków obrotowych sparaliżowana.

W dziale materiałów tartych na rynku krajowym obserwowany był zadawalający popyt przy mocnej tendencji cen, natomiast na odcinku eksportowym, całkowity niemal brak popytu.

Przemysł dyktowy, który po przerwie sezonowej otrzymał nowy surowiec silnie zwiększył produkcję oraz eksport. Na rynkach zagranicznych zaznaczyło się dalsze posunięcie w kierunku zwiększonych wymagań jakościowych przy zniżkowej tendencji cen.

W pierwszej połowie 1935 r. daje się zauważyć, spadek ilości wywiezionych z Polski materiałów drzewnych w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Rozpowszechnieniu podstawowego surowca drewna pomoc może akcja popierania budownictwa drewnianego.

Zmobilizowane na potrzeby ruchu budowlanego nawet drobne środki wywierają już wcale pokaźny wpływ na dynamikę wewnętrznej konsumpcji drzewa.

Przemysł drzewny, wydobywający z drewna nowe możliwości i zamierzający skutecznie przeciwdziałać wadom tego surowca wynikającym z jego organicznego pochodzenia, ma w budownictwie wielkie pole ekspansji.

Przemysł tartaczny.

pow. Bielski . . .	34,5%
" Białostocki . . .	22,5%
" Grodzieński . . .	9,5%
" Suwalski . . .	8,5%
" Augustowski . . .	6,0%
" Ostrołęcki . . .	5,5%
" Ostrowski . . .	5,6%
" Wołkowyski . . .	4,5%
" Łomżyński . . .	3,5%

Przemysł dyktowy.

pow. Grodzieński . . .	55%
" Białostocki . . .	41%
" Bielski . . .	4%

Przemysł garbarski ześrodkowany głównie w powiatach Białostockim, Grodzieńskim, Wołkowyskim nastawiony jest przeważnie na rynek wewnętrzny. Przez udoskonalenie i ulepszenie produkcji przemysł garbarski stopniowo wypiera import gotowych wyrobów skórzanych, natomiast sam importuje surowiec zagraniczny do produkcji. Celem ulepszenia jakości a tem samym zwiększenia popytu na surowiec krajowy, prowadzona jest akcja w kierunku racjonalnego zdejmowania skór surowych na rzeźniach i wykorzystania odpadków.

Przemysł garbarski jest prawie cały z wyjątkiem drobnych przedsiębiorstw zorganizowany w zrzeszeniu przemysłowców garbarzy Ziemi północno-wschodnich w Białymstoku, skupiającym do 85% produkcji całego okręgu.

Eksport wyrobów przemysłu garbarskiego jest bardzo nikły, czynione próby eksportu wyrobów tego przemysłu nie dały dotychczas większych wyników.

Skóry surowe sprowadza przemysł garbarski z Belgji, Holandji, Anglii, Szwecji, Austrii, Czechosłowacji, częściowo również z Południowej Ameryki.

Import surowca zagranicznego stanowi około 75%.

Do przemysłu garbarskiego.

Do produkcji używane są skóry: końskie, cielęce, kozie, owcze, baranie, bydłowe z których wyrabiane są: podeszwy, chrom, szpigel, gemza, lakiery, wyroby galanteryjne.

Wobec tak znacznego importu skór surowych podniesienie jakości i wartości surowca krajowego jest zagadnieniem pierwszorzędного znaczenia.

Elektryfikacja.

Na terenie Województwa istnieje 50 zakładów elektrycznych zbywających energję elektryczną, w tem 8 państwowych, 16 komunalnych 26 prywatnych.

Zakładów elektrycznych posiadających uprawnienia rządowe 11. Ilość miejscowości zaopatrzonej w energję elektryczną 56.

Na terenie Województwa niema już niezelektryfikowanej miejscowości o zaludnieniu przekraczającym 4200 osób. Zamierzona jest nawet obecnie budowa kilku elektrowni prywatnych w małych osiedlach o zaludnieniu 2—3 tysięcy.

W lipcu b. r. Minister Przemysłu i Handlu nadał Białostockiemu Towarzystwu Elektryczności uprawnienie rządowe na podstawie którego zasilane będą z elektrowni Białostockiej miasta: Choroszcz, Starosielce, Supraśl i Zabłudów i gminy wiejskie: Białostoczek, Choroszcz, Dojlidy, Gródek, Michałowo i Zabłudów. W ten sposób zrealizowany został pierwszy zakład okręgowy. Rozpiętość cen za energję elektryczną obecnie 61—100 gr. Ostatnia obniżka cen przeprowadzona w związku ze zniżką cen węgla w dniu 1 stycznia 1935 r. dotknęła 11 zakładów elektrycznych (posiadających uprawnienie i zarządzenie) w granicach od 6—15%.

Na odcinku lniarskim prowadzona jest akcja propagandy spożycia tkanin lniarskich.

Akcja ta oparta na wysiłku własnym społeczeństwa, interwencyjnych zakupach ze strony instytucji państwowych i wojska, dociera do producenta nie tylko przez zakup włókna lnianego na cele przedzielnicze, lecz i gotowych tkanin ludowych, skupowanych przez Bazar Przemysłu Ludowego w Białymstoku dla dostaw wojskowych, monopolowych i t. p.

Akcja inwestycyjna w przemyśle idzie w kierunku zaopatrzenia zakładów we wszelkie maszyny, urządzenia wytwórcze krajowego wyłączenia pochodzenia.

Jeżeli możemy stwierdzić dodatnie rezultaty dotychczasowej walki z kryzysem gospodarczym to przede wszystkim musimy to zawdzięczać stopniowemu lecz systematycznemu porządkowaniu się całokształtu życia gospodarczego kraju, w szczególności przemysłu w ramach konsekwentnej realizacji gospodarczego programu rządowego.

Ważne posunięcia w dziedzinie wykonania tego programu w kierunku zniżki cen kosztów utrzymania, zniżki elementów kalkulacyjnych (węgla, żelaza nafty) obniżki taryf kolejowych, umowy handlowe, zdecydowana polityka w stosunku do przedsiębiorstw pasorzytujących na dobru publicznym, wywierają wielki wpływ w walce z ujemnymi objawami kryzysu.

Jakie są wskazania dla naszej działalności?

Obowiązkiem naszym jest utrzymanie przy życiu warsztatów pracy.

Tylko praca, wytrwałość w realizacji programu i liczenie przede wszystkim na własne siły pozostaną najskuteczniejszymi środkami walki z kryzysem o dobrobyt gospodarczy państwa.

Program działalności Funduszu Pracy na terenie województwa.

(PRZEMÓWIENIE)

Dzięki rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, z dniem 1 kwietnia 1935 r. zostały złączone Fundusz Bezrobocia i Fundusz Pracy pod wspólną nazwą Fundusz Pracy.

Połączenie to sprawiło, że dotychczas luzem chodzące instytucje państwowe, a mające wspólny cel, walkę z plagą światową z bezrobociem, mogły zacząć wpływać na całokształt zagadnienia. Zadaniem Funduszu Pracy w nowej postaci stało się nie tylko dostarczenie pracy lub środków utrzymania osobom pozbawionym pracy, a nieposiadającym innych środków utrzymania do życia, lecz również pośrednictwo pracy oraz zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia.

Nielatwy to orzech do zgryzienia, cały świat wyteża się i nie znalazł dotychczas tak silnych szczęk, któreby go skruszyły. Więc też i nasze ubogie społeczeństwo zora się z nim, szuka rozwiązania sprawy na drodze twardej pracy — nie zaś na sztucznym nakręcaniu konjunktury.

Ci, co mają pracę i ci, co pracę dają, płacą drobny % zarobku na korzyść tych, którzy pracy nie mają. W ten sposób powstaje praca gotówkowa Funduszu Pracy, a wzmacnia ją pomoc Państwa i Pożyczka Inwestycyjna. Ubogie masy odmawiają sobie wiele, byleśmy wszyscy mogli pracować ku chwale i potędze Rzeczypospolitej.

Nie moją rzeczą jest tu wyjaśniać ustawę, omawiać poszczególne paragrafy. Powiem krótko: zasadą Funduszu Pracy jest hasło: „Nie zadarmo tym, co mogą pracować”. A stosuje się to nie tylko do osób, lecz również i do wielkich jednostek gospodarczych, jakimi są nasze samorządy oraz instytucje.

Chcesz dostać pomoc z Funduszu Pracy — to powiedz wpierw ile sam dasz, byśmy wspólnym wysiłkiem stworzyli nowe wartości gospodarcze i społeczne. W ten sposób rzucony grosz dwój się, troi, a czasem w dziesięciokrotnie wzrasta. Do złotych Funduszu Pracy przyłączają się daniny miast, gmin, samorządów i stowarzyszeń; do płatnej dniówki dochodzi kilka dniówek z szarwarków; do rąk płatnego tłuścaka jadą bezpłatne fury kamienia polowego; pod kierunkiem technika opłaconego przez Fundusz Pracy pracują dla siebie, a więc bez wynagrodzenia setki ludzi i koni.

Stosunkowo drobny zastrzyk gotówkowy wzmacnia myśl, wolę i mięśnie społeczeństwa, wrywa je z głędzenia i narzekania na kryzys, stwarza dzieła, o których nie myślano nawet w czasie najwyższych cen płodów rolnych, a więc w czasie bogatych lat w Polsce.

Nietylko w wielkich miastach wojewódzkich i powiatowych, lecz również w małych miasteczkach i osadach, we wsiach, na drogach, na zaba-

gnionych zalewiskach, wśród zdziczałych, wielokorytnych rzek widać krzątanicę i ruch, jakiego dotychczas nie znaleźliśmy w Polsce.

Drobne ziarno gorczyczne urasta w drzewo, małeńki kawał drożdży wypełnia dziezę, w której jeno trochę ciasta było na dnie. Fundusz Pracy wzrusza i rozsadza martwą bryłę gagadnień gospodarczych i społecznych.

A tym, co nędze cierpią z powodu braku pracy, niesie Fundusz Pracy dłoń pomocną w zasiłkach na wypadek bezrobocia, czy to w postaci czasowego zabezpieczenia, czy doraźnej pomocy. By zaś młodzież co po nas Polskę obejmie nie cierpiała od nędzy i chorób, opiekuje się nią Fundusz Pracy przez ochronki, dożywianie w przedszkolach, szkołach i kolonjach wakacyjnych, zaś młodych dorastających, którzy nigdy jeszcze nie pracowali na chleb, łączy w drużyny „Junaków”, dając jej zatrudnienie i przyspasabiając do pracy zawodowej.

Jakże się sprawa Funduszu Pracy przedstawia w naszym województwie?

Z pośrednictwem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, jak również przez organy wykonawcze Ministerstw Komunikacji, Rolnictwa i Reform Rolnych, Opieki Społecznej oraz Spraw Wewnętrznych wpłynęło na nasz teren od 1.IV 1935 r. około 3 milionów złotych.

Więcej niż trzecia część gotówki, bo przeszło 1 milion 100 tysięcy złotych przeznaczył Fundusz Pracy na budowę dróg, gdyż w porównaniu do zachodnich województw sprawa drogowa przedstawia się u nas b. smutno. Trzeba zmieniać zużytą nawierzchnię, budować mosty, łączyć nowymi ciągami porozrzucane, napoczęte drogi, brukować ulice, trzeba wreszcie ułatwić dojazd do miejscowości o dużym znaczeniu gospodarczym.

Podobnie wysoka kwota jak na budowę dróg — przekraczająca milion złotych — oddana została miastom i miasteczkom, bądź w formie pożyczek, bądź bezzwrotnych dotacji. Miasta, siedziby kultury umysłowej i ośrodki przemysłowe były po macoszemu traktowane przez rządy moskiewskie. Musimy obecnie odrabiać wiekowe zaniedbanie przez budowę kanalizacji (Białystok, Grodno), wodociągów (Łomża), urządzeń sanitarnych, parków, zieleńców, boisk sportowych, by nie dopuścić do skarlenia ludności miejskiej. Wydatek na miasta jest wielki, jednakże znaczna większość dochodów Funduszu Pracy płynie od mieszkańców miast, tu więc przepracowany być musi, temwięcej, że bezrobotny miejski pozbawiony jest wszelkich środków do życia.

Jednakże nędzy miejskiej i małomiasteczkowej nie usunie się, gdy jest wieś głodna, a gospodarka rolna mało wydajna. Nędzota wiejska ciśnie się do miast prowadzących roboty publiczne i w ten sposób wzmacnia bezrobocie miejskie. Nie pomogą na to wyłącznie środki administracyjne. To też Fundusz Pracy daje na regulację rzek i roboty wodno-meljoracyjne przeszło 1/2 miliona złotych. Wskutek prac meljoracyjnych uzyskujemy dziesiątki tysięcy hektarów gleb bagiennych i podmokłych do uprawy, chronimy zbiory łąk i pól od powodzi, stwarzamy najtańsze przewozy wodne, jednym słowem zwiększamy powierzchnię użytkową Polski, a podnosząc dobrobyt materialny licznych jednostek, wzmagamy dobrobyt ogólny.

Największą naszą troską i staraniem jest uregulowanie głównej rzeki woj. Białostockiego, Narwi. W tym celu są już czynione poważne kroki, by projekty papierowe przeniesione mogły być na teren.

Wiele też innych czynników wzmacnia dobrobyt i stan sanitarny, przeto Fundusz Pracy pomaga przy wznoszeniu spichrzów zbożowych, budowach rzeźni, urządzeniu targowisk, brukowaniu ścieków ulicznych, zakładaniu nowych warsztatów pracy.

Sprawy potrzeb duchowych zaspakajane są przez pomoc przy wznoszeniu świątyń, domów ludowych oraz ochronie zabytków. Turystykę wspomagamy przez poprawę szlaków turystycznych wodnych i lądowych, co nie-

tylko daje przyjemność wycieczkowiczom, lecz również przynosi korzyść materialną ludności miejscowej.

Znaczną część dochodów przeznaczaliśmy na doraźną pomoc dla bezrobotnych i ich dzieci. Pomoc ta, udzielana w produktach żywnościowych starszym, w organizowaniu dożywiania dzieci w przedszkolach, ochronkach i szkołach, a wreszcie w kolonjach wakacyjnych. Te ostatnie dały zdrowy odpoczynek wakacyjny przeszło 9.000 dzieci w roku bieżącym.

Ponadto, by dać zajęcie tym bezrobotnym i ich rodzinom, co pracy znaleźć nie mogły, by przewyciężyć bezwład myśli i skłonić do samopomocy — Fundusz Pracy popiera ogrodki działkowe, w których z zamiłowaniem pracują rodziny bezrobotnych.

Krótkość wyznaczonego czasu nie pozwala na wyjaśnienie szczegółów oraz całych działów prac Funduszu Pracy, które tutaj zgromadzonych mniej obchodzić mogą — więc je pomijamy i nie prawimy o skarbowości, zaślikiowaniu, pośrednictwie pracy i innych poczynaniach naszych.

Stwierdzić na koniec należy, że Fundusz Pracy jest instytucją samowystarczającą finansową, niosącą pomoc społeczną szerokim, najbiedniejszym masom, stwarzającą z drobnych ofiar obywateli wielki czyn społeczny.

Zaznaczyć tutaj pragnę, że chodzi nam bardzo o to, byśmy widzieli ze wszystkich stron województwa, nie tylko wyciągnięte dłonie z podaniem o gotówkę.

Chodzi nam, byśmy nie tylko sami byli zaprzężeni do pracy, lecz by również Komitety Lokalne ułatwiały zadania Funduszu Pracy, przez wyczerpanie sił, w walce z bezrobociem na swoim terenie.

Chodzi nam wreszcie o to, by grosz dawany przez Fundusz Pracy, a pochodzący od ubogich mas pracujących, często egzekucją wyduszony, był szanowany i tak twardo i oszczędnie użytkowany jak został zdobyty.

Nie twórzmy „urzędowych“ bezrobotnych, tępych tych, którym nie brak pracy, a brak chęci do pracy, wymagajmy, by grosz przez nas przekazany był sumiennie przepracowany; zadarmo dajemy pomoc tylko młodzieży, chorym i starcom — a wkrótce, własnymi siłami stworzymy dobrobyt w Polsce.



Jak pracuje

27.VIII.1935. Drukarnia „Polonia“ Białystok.